PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY



Treść zeszytu:

		Str.			Str.
1.	Cel, metody, środki	205	8.	Uzbrojenie zawodników w Sztokholmie, *J. Podoski*	212
2.	Odosobnienie strzelectwa	206	9.	Owace wytrwałej pracy — *Żelazny*	215
3.	II. Narodowe zawody łucznicze *Z. Łotocki*	207	10.	Przed tarczami	217
4.	II. Międzymiastowe zawody korespondencyjne	209	11.	Łucznictwo na Jamboree — *Phm. Z.H.P.*	218
5.	Sukcesy naboi krajowych „Pocisk“	210	12.	Zawody łucznicze	219
6.	O właściwy sposób eliminacji — *Dr. K. Bunsch*	210	13.	Nowiny strzeleckie	220
7.	Międzynarodowe zawody myśliwskie w Sopotach	211	14.	Odpowiedzi Redakcji	220

Na okładce tytułowej: p. J. Kurkowska, łuczniczy Król Kurkowy na rok 1929/30.

W tekście: 12 fotografij i 2 rysunki.

Cena pojedyńczego numeru 80 gros

Rok IV. Warszawa, listopad 1929 r. Zeszyt 11

PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji: *ul. Długa 50* Redaktor: *Kazimierz Kierzkowski*

CEL, METODY I ŚRODKI

W dniu 22 października b. r. Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zaprosił do siebie przedstawicieli Departamentu Piechoty, Związku Strzeleckiego i Polskiego Związku Broni Małokalibrowej, na pierwszą konferencję, poświęconą ruchowi strzeleckiemu.

W komunikacie prasowym, który ukazał się na łamach prasy codziennej w dniu 26 tegoż miesiąca, nadano tej konferencji miano — „w sprawie normalizacji ruchu strzeleckiego".

Trzymając się ściśle treści owego komunikatu, zanotujmy, nie mając dotąd bardziej oficjalnej relacji, że w toku posiedzenia „poruszono sprawę utworzenia Centralnej Komisji Strzeleckiej, jako organu opinjodawczego w sprawie sportu strzeleckiego przy Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. Uznano również konieczność powołania do życia Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych. Ponadto ustalono, że Narodowe Zawody Strzeleckie odbędą się w końcu czerwca 1930 r. pod kierownictwem Państwowego Urzędu, który obejmuje również ogólne kierownictwo międzynarodowych zawodów strzeleckich w roku 1931-ym. W końcu konferencja wyraziła opinję, że do udziału w organizacji tych zawodów winny być pociągnięte jaknajszersze warstwy społeczeństwa".

Tyle co do strony formalnej odbytej konferencji.

Przechodząc do jej rzeczowego omówienia, stwierdzić przedewszystkiem należy, że musi być ona punktem wyjścia dla dalszej pracy i studjów nad normalizacją ruchu strzeleckiego w Polsce. Pierwsze zetknięcie się przedstawicieli czynników państwowych i organizacyj społecznych, ześrodkowało z konieczności swoją uwagę na skonfrontowaniu celu, jaki przyświeca polskiemu strzelectwu — z jego metodami i środkami działania.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Dyrektor Państwowego Urzędu zechce urządzać analogiczne konferencje, a co za tem idzie, że objąć one winny przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń strzeleckich, łowieckich i łuczniczych, zanim nie powstanie przewidziana w uchwale konferencji pierwszej naczelna instytucja kierownicza dla sportu strzeleckiego oraz opinjodawcza dla ruchu strzeleckiego.

Jest rzeczą jasną, że w chwili obecnej udział wszystkich zainteresowanych czynników przy omawianiu podstaw i reguł ruchu strzeleckiego jest nietylko pożądany, ale gwarantujący należyte postawienie sprawy.

Dość przypomnieć, że wzajemna penetracja strzeleckich czynników wojskowych oraz cywilnych dobroczynnie wpłynęła na program i metody kunsztu strzeleckiego w Polsce. Wojsko w wielu punktach swego wyszkolenia strzeleckiego ucywilniło, jeśli się tak wyrazić można, metody strzeleckie, stowarzyszenia strzeleckie natomiast wprowadziły do swego programu zasadnicze punkty strzeleckiego przysposobienia wojskowego.

Przechodząc od t. zw. „dyplomacji strzeleckiej" do konkretnej działalności nad unormowaniem podstaw ruchu strzeleckiego należy — jeszcze raz to podkreślamy — jasno i wyraźnie określić wzajemny zakres działania, podział ról przypadających każdemu czynnikowi, aby cel polskiego strzelectwa mógł być coraz to bardziej konkretniejszy, coraz szybciej i szerzej realizowany. Wyszkolenie strzeleckie nie może być mimo wszystko uważane za najbardziej istotne zadanie polskiego sportu strzeleckiego. Jest ono podstawą programu wyszkolenia w wojsku i organizacjach przysposobienia wojskowego, właściwemi mu metodami zmierza do wychowania w szeregach swych typu takiego obywatela-żołnierza, który potrafi samodzielnie działać w warunkach bojowych i wpływać skutecznością swego ognia na przebieg walki, mając zaufanie do swych zdolności strzeleckich oraz do celności broni i amunicji.

Zadania sportu strzeleckiego są pokrewne, ale niemniej są różne.

Winien on podtrzymać zainteresowanie strzelaniem wśród najszerszych kół społeczeństwa, winien czuwać nieustannie nad kunsztu tego wysokim poziomem, może i powinien dbać o to, żeby nikt z obywateli nie utracił nabytej w służbie wojskowej praktyki strzeleckiej.

Sport strzelecki, jak każdy zresztą sport, dla skuteczności swych zamierzeń nie może działać takiemi formami przymusu, ćwiczeń, jakie odpowiednie są dla wyszkolenia wojskowego. Im więcej da on w sumie satysfakcji osobistej i związkowej, im więcej pola pozostawi inicjatywie poszczególnych jednostek w ramach przyjętego programu działania, tem donioślejsze będą linje rozwoju tego sportu i cenniejsze jego wyniki.

Cel zaś dla nas wszystkich jest wspólny, jest nim przygotowanie narodu do obrony niepodległości państwowej. Wszystko inne są to metody i środki, nad których dobrem winniśmy się pospołu zastanawiać.



Przedstawiciel A. Z. S. otrzymuje puhar — nagrodę wędrowną pułk. Ulrycha.

ODOSOBNIENIE STRZELECTWA.

Zastanawiamy się często nad tem, dlaczego strzelectwo zajmuje w życiu sportowem tak odrębne, osamotnione stanowisko. Zastanawiamy się dlaczego znakomici piłkarze bywają jednocześnie doskonałymi lekkoatletami, dlaczego świetni lekkoatleci zwyciężają w narciarstwie, a tenisiści uprawiają jednocześnie wioślarstwo, rzadko jednak który z czynnych w innych dziedzinach sportowców oddaje się jednocześnie strzelectwu.

Potrochu wyrzekamy na brak zainteresowania i zrozumienia dla sportu strzeleckiego w sferach sportowych, nigdy jednak nie zastanawiamy się nad tą wielką przepaścią, która dzieli strzelectwo od pozostałych dziedzin sportu z wyjątkiem może łucznictwa.

Jedną z najbardziej specyficznych cech sportu jest mniej lub więcej intensywne wyładowanie energji. Towarzyszy mu ruch w którym ono przejawia się.

Tak więc wyładowanie energji w ruchu jest cechą ćwiczeń sportowych.

Rzućmy teraz okiem na strzelca. U każdego innego sportowca przebieg czynności sportowej idzie po linji — koncentracja psychiczna i fizyczna, niejako psycho-fizyczne przyczajenie się, zwarcie w sobie, poczem następuje gwałtowne zwolnienie psychiczne i wyładowanie energji fizycznej w ruchu.

Ze strzelcem rzecz ma się zgoła inaczej.

W okresie poprzedzającym oddanie strzału wykonuje on lekki ruch bronią, poczem w chwili gdy oko złapie cel na muszkę następuje punkt kulminacyjny zwarcia psychicznego i jednocześnie ciało musi znieruchomieć, skamienieć w posągowej postawie.

To jest właśnie szczytowy moment psychofizycznego napięcia.

Po niem następuje, zamiast wyładowania energji w gwałtownym ruchu, możliwie najspokojniejsze i najłagodniejsze naciśnięcie na spust. Całe wyładowanie energji sprowadza się tu do tego możliwie najłagodniejszego ruchu palca. Nie pozostaje on w żadnym stosunku do wielkości napięcia psychicznego, nie jest dostateczną reakcją po krańcowem napięciu muskułów.

I tu tkwi główna różnica psychofizyczna pomiędzy sportem strzeleckim, a innemi dziedzinami ćwiczeń cielesnych.

Strzelectwo z jednej strony wymaga kolosalnego spokoju, rozwagi i opanowania, które znamionuje ludzi zrównoważonych i dojrzałych, z drugiej zaś strony wymaga wysokich wartości i doskonałej formy fizycznej, ręki, któraby nie drgnęła, oka, któreby się nie pomyliło.

Temperament w innych dziedzinach sportu jest zaletą. W strzelectwie cała sztuka polega na panowaniu nad temperamentem w tym stopniu, by znalazł on jedyne ujście w łagodnem pociągnięciu za spust.

W tej konieczności wielkiego nerwowego i psychicznego opanowania tkwi jedna z największych wartości wychowawczych sportu strzeleckiego.

Tkwi w niej jednak również główna przyczyna dla której świat sportowy, młody świat ruchu i temperamentu, nie garnie się do sportu strzeleckiego tak szeroko, jakbyśmy tego pragnęli.

Pomiędzy żywiołową walką boiska a flegmatycznym spokojem strzelnicy jest zbyt wielka przepaść...

Z. ŁOTOCKI.

II NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE

Tym, co pamiętają ostrą zeszłoroczną walkę, staczaną przez zawodników na I Narodowych Zawodach Łuczniczych, a nie mieli możności zobaczyć tegorocznej — możemy powiedzieć: krok, jakim idzie naprzód polskie łucznictwo, mierzy siedem mil! Rok bieżący przyniósł zdwojoną liczbę zawodników, zdublowane, bo bite przez zajmujących siódme miejsce zawodników, zeszłoroczne rekordy, no i mistrzów a zwłaszcza mistrzynie, któremi już wkrótce można będzie się poszczycić przed zagranicą.

W zawodach, które odbyły się w dniach 25, 26 i 27 października na torze łuczniczym P. Z. Ł. w Warszawie wzięło udział 98 zawodników, pobito osiem rekordów, wykazano ogólny postęp formy, stylu i ambicji w walce o zwycięstwo.

W konkurencji klubowej o nagrodę pułk. Ulrycha zwyciężył zasłużenie A. Z. S., zdobywając piękny puhar przechodni. Puhar ten, który odgrywa taką rolę w łucznictwie, jak „Łucznik" Wittiga w lekkiej - atletyce, w roku ubiegłym rozegrany był po raz pierwszy i przypadł w udziale dwum klubom, posiadającym równą ilość punktów, A. Z. S. w ostrej walce o zwycięstwo miał ten atut, że grupował siły męskie i żeńskie, na co kluby tylko żeńskie, jak P. W. K., nie mogły odpowiedzieć w inny sposób, jak ściągnięciem masy zawodniczek na start. Podobnie robił w konkurencji męskiej Z. H. P., który miał zawodniczki nad wyraz słabe.

Rodzina Wojskowa zjawiła się w składzie nielicznym, ale doborowym. Dzięki fenomenalnej łuczniczce — Kurkowskiej, klub ten zdystansował P. W. K. Poza temi czterema klubami, które stoczyły ożywioną i pełna emocji walkę, wzięły udział w zawodach bez większego powodzenia: Tow. Gimn. „Sokół", pośród którego zawodniczek widzieliśmy znana lekko - atletkę p. Hulanicką, 34 pp. reprezentowany przez mistrza broni palnej kpt. Lewińskiego z Białej - Podlaskiej, Zw. Strzelecki Pruszków, gimn. Kulwiecia, gimn. Władysława IV. Naogół startowały kluby warszawskie. O prowincji poza nielicznymi wyjątkami, nic nie słychać. Nie jest to dobry objaw, gdyż elita łucznictwa, która już zdążyła się wytworzyć w Warszawie i pracuje od dwuch lat, będzie przez dłuższy czas mocniejsza od młodych klubów prowincjonalnych o pracę i doświadczenie tych dwuch lat, co z natury rzeczy będzie prowincję zniechęcać do walki. A przecież wiemy skądinąd że łuczników nie brak i w Poznaniu i w Gdańsku i we Lwowie i w Wilnie, nie mówiąc o mniejszych ośrodkach jak Radom, Wołkowysk, Płock, Grudziądz, Lida, Jarosław itd. Wszystkie te miejscowości mogłyby wysłać swoich reprezentantów. Ściągnąć ich na przyszłe mistrostwa PZ Ł. oto najbardziej, naszem zdaniem, pilne i ważne zadanie.

Z pośród całej masy łuczników i łuczniczek, którzy brali udział w Zawodach na plan pierwszy wysuwa się p. Janina Kurkowska (Rodz. Wojskowa) — zdobywczyni tytułu króla kurkowego (omen — nomen) P. Z. Ł. na rok 1929 - 30, posiadaczka rekordu i mistrzostwa na dystansie 40 m., oraz pogromczyni wielu mistrzów rodzaju męskiego w zawodach ogólnych na dystansie 30 m., gdzie zajęła drugie miejsce.

Kurkowska zademonstrowała świetną formę, dającą wynik na zawołanie, dzięki nadzwyczajnemu opanowaniu nerwowemu. Styl ma bez zarzutu, trzyma łuk bardzo silnie lewą ręką, celuje szybko i bez namysłu.



P. Irena Komańska z Rodziny Wojsk.

Na drugiem miejscu ogólnem należałoby postawić p. Irenę Stefańską, P. W. K., której wynik na odl 25 m. i w strzelaniu potrójnem jest również o klasę wyższy od uzyskiwanych w męskich konkurencjach. Ma ona najpiękniejszy i najbardziej wydoskonalony styl, jaki dało się na tych zawodach obserwować. Cięciwę ciągnie tuż przy ciele, prawą rękę opiera o twarz, celuje instynktownie.

Dopiero na trzeciem miejscu można postawić p. Zbigniewa Kosińskiego, łucznika świetnego na treningach, ale o wiele niższego od swej normy na zawodach.

Dalej kroczą posiadacze tytułów mistrzowskich w poszczególnych konkurencjach: Chrupczałowska, Teraszkiewicz, Łotecki.

Te sześć nazwisk, to jest kapitał żelazny polskiego łucznictwa, który raz zdobyty, powinien przynosić coraz większe dochody w postaci nowych rekordów.

Uważnego czytelnika uderzyła już zapewne rzecz jedna: fakt przewagi kobiet nad mężczyznami. Jest to w pewnym zakresie zjawisko powszechne, nie tylko u nas lecz i w Anglji, oraz w starożytności, jeżeli wspomnimy tylko Atalantę, nie mówiąc już o Dianie i Amazonkach.

Łucznictwo jest sportem, który daje równouprawnienie kobiecie w stosunku do mężczyzny. O zwycięstwie nie decyduje tu siła mięśniowa lecz walory psychiczno - moralne. Siła woli, umiejętność opanowania nerwów, oto co wraz z niewruszoną pewnością rutyny i celnością oka, daje łucznikowi zwycięstwo. Oto dlaczego i prawdopodobnie nie raz jeszcze będą zwyciężać kobiety. W innych sportach mamy w Polsce to samo — kobiety w skali względnej są lepszemi sportsmenkami niż mężczyźni, że przypomnimy Konopacką i Walasiewiczównę. Łucznictwo jest to skala bezwzględna, która pozwala dowodnie, przez porównanie bezpośrednie stwierdzić powyższą tezę. Zaś wnioski z tego niech sobie każdy sam wyciągnie.

Wyniki II Nar. Zaw. Łuczniczych.

1) Zawody specjalne, młodzież męska, odl. 15 mtr.:
I m. Kosiński Stefan, Szkoła Kulwiecia — 82 pkt.
II m. Jaroszyński Andrzej, Gimn. Władysława IV. — 66 pkt.
III m. Kacalak Mieczysław, Z. H. P. — 64 pkt.
IV m. Klimaszewski Konstanty, Z. H. P. 57 pkt.
V m. Wiśniowski Antoni, Z. H. P. — 49 pkt.
VI m. Pacewicz Leon, Z. H. P.—49 pkt.

2) Zawody specjalne, młodzież żeńska, odl. 12 mtr.:
I m. Niewiadomska Irena, Zw. Strzel. Pruszków 70 pkt.
II m. Janiakówna Stefanja, Przyspos. Wojsk. Kobiet — 44 pkt.
III m. Łozianka, Z. H. P. — 39 pkt.
IV m. Woroniecka, Z. H. P. — 37 pkt.
V m. Nowakówna, Z. H. P. — 30 pkt.
VI m. Smoleńska, Z. H. P. — 27 pkt.

3) Zawody specjalne dla pań, odległość 40 mtr.:
I m. Kurkowska Janina, Klub Rodziny Wojskowej — 122 pkt.
II m. Komańska Irena, Klub Rodziny Wojskowej — 113 pkt.
III m. Stefańska Irena, P. W. K. 94 pkt.
IV m. Królówna Marja, Tow. Gimn. Sokół — 88 pkt.
V m. Wesołowska Felicja, A. Z. S. — 62 pkt.
VI m. Swistakówna Helena, P. W. K.— 25 pkt.

4) Zawody specjalne dla pań, odl. 25 mtr.:
I m. Stefańska Irena, P. W. K. — 84 p.
II m. Kurkowska Janina, Klub Rodziny Wojskowej — 72 pkt.
III m. Swistakówna Helena, P. W. K.— 61 pkt.
IV m. Chrupczałowska Stanisława, A. Z. S. — 55 pkt.
V m. Królówna Marja, Tow. Gimn Sokół — 39 pkt

5) Zawody specjalne dla pań, odl. 20 mtr.:
I m. Chrupczałowska Stanisława, A. Z. S. — 82 pkt.
II m. Stefańska Irena, P. W. K. — 82 pkt.
III m. Królówna Marja, Tow Gimn. Sokół — 78 pkt.
IV m. Komańska Irena, Klub Rodziny Wojsk. — 66 pkt.
V m. Sikorówna Stanisława, Klub Rodziny Wojsk. — 64 pkt.
VI m. Kurkowska Janina, Klub Rodziny Wojsk. — 64 pkt.

6) Zawody specjalne dla pań, odl. 15 m.
I m. Chrupczałowska Stanisława, A. Z. S. — 94 pkt.
II m. Królówna Marja, Tow. Gimn. Sokół — 86 pkt.
III m. Stefańska Irena, P. K W.—82 p.
IV m. Komańska Irena, Klub Rodziny Wojsk. — 80 pkt.
V m. Kurkowska Janina, Klub Rodziny Wojsk. — 78 pkt.
VI m. Wesołowska Felicja, A. Z. S. — 66 pkt.



Grupa sędziów i zawodników.

7) Zawody specjalne dla pań, strzelanie potrójne:
I m. Stefańska Irena, P. W. K. 248 pkt.
II m. Chrupczałowska Stanisława, Klub Rodziny Wojsk. — 231 pkt.
III m. Kurkowska Janina, Klub Rodziny Wojsk. — 214 pkt.
IV m. Królówna Marja, Tow. Gimn. Sokół — 205 pkt.
V m. Komańska Irena, Klub Rodziny Wojskowej — 180 pkt.
VI m. Sikorówna Stanisława, Klub Rodziny Wojsk. — 155 pkt.

8) Zawody specjalne dla pań, strzelanie zespołowe, odl. 15 mtr.
I m. Zespół Klubu Rodziny Wojskowej 116 pkt.
Komańska Irena 42 pkt.
Sikorówna Stanisława 32 pkt.
Kurkowska Janina 42 pkt.
II miejsce Zespół Adademickiego Zw. Sportowego — 104 pkt.
Chrupczałowska Stanisława 42 pkt.
Lisowska Ryszarda 32 pkt.
Wesołowska Felicja 30 pkt.
III m. Zespół Przysp. Wojsk. Kobiet— 91 pkt.
Stefańska Irena 44 pkt.
Swistakówna Helena 36 pkt.
Kontrymowiczówna Jadwiga 11 pkt.
IV m. Zespół Przysp. Wojsk. Kobiet V. 77 pkt.
V m. Zespół Zw. Harcerstwa Polskiego III — 76 pkt.
VI m. Zespół Tow. Gimn. Sokół 71 p.

9) Zawody główne dla pań i panow, odl. 50 mtr.:
I w. Taraszkiewicz M. A. Z. S. 98 pkt.,
II m. Piwowarski Zygmunt, Z. H. P.— 92 pkt.
III m. Kosiński Zbigniew, A. Z. S. — 88 pkt.
IV m. Kpt. Lewiński St., 34 p.p. — 84 p.
V m. Dehnel Władysław, Z. H. P. — 82 pkt.
VI m. Łotocki Zygmunt, A. Z. S. — 78 pkt.

10) Zawody główne dla pań i panów,
I m. Łotocki Zygmunt, A. Z. S. 62 pkt.
II m. Kurkowska Janina, Klub Rodziny Wojsk. — 55 pkt.
III m. Szpakowski T., Z. H. P.—54 pkt.
IV m. Kosiński Zbigniew, A. Z. S. — 52 pkt.



P. Irena Stefańska z P. W. Kobiet.

V m. Śliwowarski Zygmunt, Z. H. P.— 46 pkt.
VI m. Lewiński St., kpt. 34 p. p. — 45 pkt.
11) Zawody główne dla pań i panów, odl. 25 mtr.:
I m. Kosiński Zbigniew, A. Z. S.—74 p.
II m. Komańska Irena, Klub Rodziny Wojsk. — 74 pkt.
III m. Piwowarski Zygmunt, Z. H. P.— 71 pkt.
IV m. Łotocki Zygmunt, A. Z. S. — 63 pkt.
V m. Dehnel Władysław, Z. H. P. — 60 pkt.
VI m. Wiecki Józef, A.Z.S. — 59 pkt.
12) Zawody główne dla pań i panów, odl. 20 mtr.:
I m. Kosiński Zbigniew, AZ.S. — 80 p.
II m. Teraszkiewicz M., A.Z.S. — 74 p.
III m. Sawicki Michał, Z.H.P. — 72 pkt.
IV m. Lewiński St., kpt. 34 pp. — 68 p.
V m. Dehnel Władysław, Z. H. P. — 65 pkt.
VI m. Łotocki Zygmunt — 66 pkt.
13) Zawody główne dla pań i panów, strzelanie potrójne:
I m. Kosiński Zbigniew, A. S. Z. — 206 pkt.
II m. Łotocki Zygmunt, A. Z. S. — 191 pkt.
III m. Piwowarski Zygmunt, A. Z. S.— 172 pkt.
IV m. Stefańska Irena, P. W. K. — 169 pkt.
V m. Dehnel Władysław, Z. H. P. — 165 pkt.
VI m. Komańska Irena, Klub Rodziny Wojskowej — 165 pkt.
14) Zawody główne dla pań, panów i mieszane, strzelanie zespołowe:
I m. Zespół Akademickiego Związku Sportowego — 106 pkt.
Kosiński Zbigniew 38 pkt.
Łotocki Zygmunt 36 pkt.
Teraszkiewicz M. 32 pkt.
II m. Zespół Zw. Harc. Polskiego — 59 pkt.
Sawicki Michał 27 pkt.
Piwowarski Zygmunt 28 pkt.
Mikołajczyk Józef 4 pkt.
III m. Zespół Zw. Harcerstwa Polskiego 57 pkt.
Makowski Lech 13 pkt.
Milewski Zygmunt 19 pkt.
Brzeski Zygmunt 25 pkt.
IV m. Zespół Zw. Harcerstwa Polskiego V. — 55 pkt.
V m. Zespół Zw. Harcerstwa Polskiego 40 W. D. H. — 47 pkt.
15) Zawody główne: strzelanie do kura, odległość 15 mtr.
Na zasadzie powyższych wyników zakwalifikowali się do konkurencji o tytuł Króla Kurkowego na rok 1929:
Kosiński II Stefan, Szkoła Kulwiecia,
Niewiadomska Irena, Zw. Strz. Prusz.
Kurkowska Janina, Klub Rodz. Wojsk.
Stefańska Irena, Przysp. Wojsk. Kob.,
Chrupczałowska Stanisława, A. Z. S.,
Teraszkiewicz H., A. Z. S.,
Łotocki Zygmunt, A. Z. S.,
Kosiński — Zbigniew, A. Z. S.

* * *

Dnia 3 listopada odbyła się ostatnia i najpoważniejsza konkurencja zawodów — strzelanie do kura o tytuł króla kurkowego P. Z. Ł. na 1929/30 r. Strzelanie było dostępne tylko dla zdobywców pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach. Warunki: odl. 15 mtr., tarcza 80 cm. z przyszytym kurem tekturowym. Każdy zawodnik oddaje 3 strzały bez próbnych. Do oceny bierze się sumę odległości przestrzelin od środka tarczy. Rekord polski — 36,5 pkt. — Angelówna, król kurkowy P.Z.Ł. na 1928/29 r.

1. Janina Kurkowska, Rodz. Wojsk. (5,5 cm.+2,7 cm.+17,5 cm.) — 25,7 p. (rekord polski).
2. Irena Stefańska, P.W.K. (8,5 cm.+13,1 cm. + 13 cm.) — 34,6 pkt.
3. Mirosław Teraszkiewicz, A. Z. S. (17,7 cm.+18,6 cm.+25,5 cm.)—61,8 p.
4. Zygmunt Łotocki, A.Z.S. (15,9+27,7+20,5) — 64,1 pkt.
5. Irena Niewiadomska, Zw. Strzel. (21+28,5+16,4) — 65,9 pkt.
6. Zbigniew Kosiński, A.Z.S. 39,1+23,2+12,7) — 88,2 pkt.

Zdecydowana przewaga pań. Kurkowska pierwsze dwie strzały umieszcza prawie w jednem miejscu. Trzecia strzała oddana była nieco za szybko. Mimo to rekord zeszłoroczny pobity pewnie i mocno. Angelówna nie broniła swego tytułu, gdyż wogóle nie wzięła udziału w zawodach.

Punktacja ogólna. Punkty w klasyfikacji o nagrodę płk. Ulrycha obliczano w sposób następujący. W strzelaniach indywidualnych: I-sze miejsce — 6 pkt., II-gie — 5 pkt., III-cie — 4 pkt., IV-te — 3 pkt., V-te — 2 pkt., VI-te— 1 p. W strzelaniu do kura oraz w strzelaniach zespołowych punktacja liczy się podwójnie. Pierwsze miejsce oraz nagrodę płk. Ulrycha wielki puhar srebrny zdobył Akademicki Związek Sportowy Warszawa, uzyskując 115 punktów, 2) Z. H. P. — 83 pkt., 3) Rodz. Wojsk. 63 pkt., 4) Przysp. Wojsk. Kobiet — 62 pkt., 5) Tow. Gimn. Sokół — 19 pkt., 6) Zw. Strzel. Pruszków — 10 pkt., 7) 34 p. p. Biała-Podlaska — 7 pkt., 8) Szkoła Kulwiecia — 6 pkt., 9) Gimn. Władysława IV — 5 pkt.

Organizacja zawodów spoczywała w energicznem ręku por. Leśniewskiego.

II MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY KORESPONDENCYJNE.

W roku zeszłym, dnia 8 lipca, odbyły się w Polsce poraz pierwszy korespondecyjne zawody strzeleckie między zespołami 4-ch miast: Warszawy, Wilna, Lwowa i Kielc. Zwyciężył wówczas zespół stołeczny, uzyskując 1426 punktów na 1500 możliwych, przed Lwowem 1347 pkt, Kielcami — 1339 i Wilnem — 1278 pkt.

Indywidualnie zwyciężył p. E. Rutecki z Warszawy, osiągnąwszy 295 pkt. na 300 możliwych.

W roku obecnym zmieniono program całkowicie i wprowadzono strzelanie t. zw. sztokholmskie. Warunki strzelania były następujące: broń długa dowolna, cel 22; odległość 50 i 100 mtr., przyczem na odl. 50 mtr. strzelano z dwóch postaw, stojącej i leżącej, po 8 seryj pięciostrzałowych z każdej plus 10 strzałów próbnych, na odl. 100 mtr.—leżąc dwie serje dziesięciostrzałowe plus 10 strzałów próbnych. Czas strzelania trzech seryj 45 minut. Tarcza o średnicy 24 pół cm. Zespół: 7-iu zawodników, klasyfikowano wynik najlepszych 5-iu.

W niedzielę, dnia 13 października r.b. odbyły się zawody międzymiastowe o powyższym programie. Uczestniczyły w nich zespoły pięciu miast: Brześcia n. Bugiem, Kielc, Lwowa, Łodzi, Sarn i Warszawy.

Osiągnięte zostały następujące wyniki zespołowe: Warszawa — 4252 pkt. na 5000 możliwych, Kielce — 4192, Łódź — 3469, Brześć n. Bugiem—3128 i Sarny — 2234.

Indywidualnie osiągnięto wyniki poniższe:

a) odległość 50 mtr. stojąc: 1) Rutecki Edmund, Warszawa — 347 pkt. na 400 możliwych, 2) Wąsowicz Zdzisław, Warszawa — 333 pkt., 3) p. Ossowski Szczepan, Warszawa — 329 pkt.

b) odl. 50 mtr. leżąc: 1) p. Rutecki E. — 376 pkt. na 400 możliwych, 2) por. Dziewulak Wacław, Kielce — 368 pkt., 3) p. Stanek Jan, Kielce — 365 p.,

c) odl. 100 mtr.: 1) p. Rutecki E. — 187 pkt. na 200 możliwych, 2) por. Dziewulak W. — 184 pkt., 3) p. Kosterski Wład., Kielce — 179 pkt. i 4) p. Wąsowicz Zdzisław — 179 pkt.

Ogólnie najlepszy wynik indywidualny uzyskał p. Rutecki E. z Warszawy— 910 pkt. na 1000 możliwych, 2) p. Wąsowicz Zdz. — 873 pkt. i 3) por. Dziewulak z Kielc — 858 pkt.

Zgodnie z regulaminem zawodów dyplom honorowy przypadł zespołowi Warszawy, żetony zaś p. Ruteckiemu E.

Na marginesie zawodów należy zaznaczyć nieobecność zespołów Wilna, Torunia, Katowic, których uczestnictwo było spodziewane oraz brak danych ze Lwowa.

Słabe wyniki Łodzi spowodowane zostały powołaniem na ćwiczenia wojskowe najlepszych zawodników, Brześć n.B. i Sarny natomiast nie rozporządzały dobrą bronią, jak na tak trudne warunki strzelania.

SUKCESY AMUNICJI „POCISK" NA ZAWODACH O „PLAKIETĘ P. W.".

Trzy sukcesy należy zapisać na marginesie zawodów, odbytych w Warszawie w okresie od 28 października do 3 listopada r. b., a więc: liczny udział klubów stołecznych, pełny sukces amunicji wyrobu krajowego i propagandowy, wyrażający się w ofiarowaniu nagrody przez instytucję handlowo-przemysłową.

Zawody skupiły 44 strzelających z pośród Przysposobienia Wojskowego Kobiet, Harcerstwa, Legji i Związku Strzeleckiego.

Warunki strzelania były następujące: uczestniczyły zespoły, złożone z 7—10 zawodników, klasyfikowano wynik siedmiu najlepszych strzelców. Każdy zawodnik miał prawo strzelać w ciągu całego tygodnia i do oceny przedstawić dwie swoje najlepsze serje dziesięciostrzałowe. Odległość wynosiła 50 mtr. Tarcza — średnica 50 cm., pole czarne 20 cm. Duże ograniczenia przewidziano w regulaminie w stosunku do broni. Wolno było strzelać z karabinów t. zw. średniego typu z celownikami otwartemi bez żadnych udogodnień w rodzaju przyśpieszników i grzybków. Amunicja wyłącznie krajowa.

Zwycięstwo zespołowe odniósł Związek Strzelecki, uzyskawszy 1348 punktów na możliwych 1400. Kolejne miejsca klasyfikowane w tym zespole zajęli pp.: Wąsowicz Zdzisław 199 pkt. na 200 możliwych, Wąsowicz Zygmunt 194, Piątkowski Zenon 194, Mrok Bronisław 193, Grzymski Stan. 191, Rybicki Tomasz 189 i Strzelecki 188.

Zespół Harcerski osiągnął 1337 pkt., zaś W. K. S. „Legja" — 1311 punktów. Dwa zespoły kobiece uzyskały wyniki słabsze, a mianowicie: I — 1105 pkt., II — 909 pkt.

Amunicja krajowa, jak widzimy z powyższych rezultatów, stanęła na wysokości zadania. Dwum zawodnikom udało się uzyskać t. zw. pełny, stuprocentowy rezultat. Padły w czasie zawodów dwa razy „setki". Jedna z ręki i oka p. Wąsowicza Zdzisława, druga — p. Komorowskiego, zawodnika W. K. S. „Legja". O jeden punkt mniej mieli pp.: tenże sam Wąsowicz Zdzisław, następnie Jendrall Jan, harcerz, i Skulski z „Legji" (dwa razy), 98 pkt. osiągnęło 4-ch zawodników, 97 — pięciu, 96 — sześciu.

Dar p. Wład. Grzyba — plakieta z odznaką p. w. efektowna, będzie nadzwyczaj miłą pamiątką dla zwycięzców.

DR. K. BUNSCH.

O WŁAŚCIWY SPOSÓB ELIMINACJI

Wzmożony w ostatnich czasach udział naszych zespołów strzeleckich w zagranicznych zawodach międzynarodowych, oraz oczekujące nas w 1931 r. międzynarodowe zawody, urządzane na własnych śmieciach, w których strzelcy nasi mieć będą w ręku wielki atut jakim jest znajomość strzelnic i warunków lokalnych, oraz brak zmęczenia daleką podróżą, czynią ogromnie aktualnem odpowiednie zestawienie zespołów reprezentacyjnych, oraz ujęcie zaprawy tych strzelców w jednolity i racjonalny system, tak aby zespół któremu przypadnie w udziale zaszczyt reprezentowania naszych barw, dawał pełną gwarancję że jest istotnie najlepszym, jaki w miarę sił naszych możemy zestawić, z drugiej strony zaś, aby każdy z członków zespołu dał ze siebie maximum tego do czego jest zdolny.

Jakkolwiek czynnikom kierowniczym, w których ręku spoczywa rozwiązanie praktyczne powyższych zagadnień nie brak dobrej woli i doświadczenia, sądzę, że nie byłoby ze szkodą dla sprawy, gdyby co do sposobu rozwiązania powyższych problemów zabrali głos zawodnicy i to możliwie ze wszystkich krańców i okolic Polski, aby czynniki kompetentne dysponowały możliwie największym materjałem, wyświetlającym trudności lokalne i osobiste na jakie napotykają zawodnicy, którzy ewentualnie wchodziliby w rachubę jako członkowie zespołu reprezentacyjnego, a przez usunięcie tych trudności materjał z którego przyjdzie wybierać zespół reprezentacyjny niewątpliwie znacznie się powiększy przez co zadanie zestawienia zespołu będzie poważnie ułatwione.

Ze swej strony chciałbym jedynie wywołać na powyższy temat dyskusję i aby ją odrazu skierować na tory realne, podam w krótkości, jak sobie rozwiązanie powyższych zadań wyobrażam.

Przedewszystkiem należałoby uzyskać możliwie dokładny przegląd sił strzeleckich, jakiemi w całym kraju dysponujemy i w tym celu zbierać najdokładniejsze wiadomości o wynikach osiągniętych przez zawodników na jakichkolwiek zawodach, a nawet poza zawodami, przyczem należałoby bardzo poważnie brać w rachubę broń z jakiej dany wynik został osiągnięty, gdyż strzelcy, którzy osiągają wynik równy strzelając np. jeden z karabinku Widmera a drugi z karabinku F. N. stanowczo za równych uchodzić nie mogą.

Wedle uzyskanego w ten sposób przeglądu należałoby wybrać pewną dość znaczną ilość strzelców po których prima facie można się spodziewać iż przy należytej zaprawie, ewentualnie przy dostarczaniu im broni i usunięciu innych przeszkód, potrafią osiągnąć lepsze niż średnie wyniki.



Josias Hartmann, mistrz świata pozuje karykaturzyście.

Po odebraniu od powyższych zawodników odpowiedniej deklaracji, iż poddadzą się potrzebnej kontroli i dyscyplinie, należałoby dostarczyć każdemu z nich pewną ilość, powiedzmy przykładowo 50 tarcz sygnowanych przez kapitana zespołu, lub oznaczonych w inny podobny sposób celem ograniczenia możliwości malwersacji, z poleceniem odstrzelania w pewnym przeciągu czasu n. p. w ciągu miesiąca i przesłania kapitanowi zespołu do oceny. Tarcze winne być uwierzytelnione przez oficera P. W. którego nie brak prawie w żadnej znaczniejszej miejscowości, lub w inny podobny sposób.

Co do sposobu oceny proponowałbym przedewszystkiem ustalenie i podanie zgóry zawodnikom do wiadomości klucza wedle którego oceniane będą wyniki poszczególnych rodzajów broni. Dla przykładu weźmę broń długą małokalibrową. Wobec tego iż bronią tego typu najlepszą z używanych w Polsce jest karabinek ciężki Widmera, przyjąłbym 1 p. uzyskany z tej broni za jednostkę. 1 p. uzyskany z Widmera lekkiego typu za 1.01, z karabinku B. S. A. i Wintschester 1.02, Mauser z przeziernikiem 1.03, (to samo z Waltera, Geco, H. W. Z., Tella i t. p.), powyższe typy bez przeziernika 1.05, wreszcie karabinek F. N. 1.10. Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczam że powyższy klucz podaję tylko przykładowo, z tem że klucz winien być z góry znany zawodnikowi, aby objektywność oceny nie mogła być kwestjonowana.

Za podstawę oceny należałoby wziąć sumę punktów wszystkich tarcz podzieloną przez ich ilość, czyli średnią, plus sumę punktów najlepszej i najgorszej tarczy, łączną zaś sumę pomnożyć wedle wyżej podanego klucza. W ten sposób, przy znaczniejszej ilości tarcz uzyskać można pogląd zarówno na wyższy poziom osiągany przez danego strzelca, jak też i na skalę rozpiętości jego wyników, co uważam niemal za ważniejsze od pierwszego zwłaszcza przy strzelaniu zespołowem, którego wyniki zależą od najgorszego niż od najlepszego uczestnika.

Wedle obliczonych w powyższy sposób wyników należałoby złożyć drużynę treningową, składającą się przynajmniej z potrójnej ilości członków zespołu, łącznie z zawodnikami rezerwowymi. Drużynę powyższą bierze w swą opiekę kapitan zespołu przynajmniej na dwa miesiące przed zawodami, z tem że każdy zawodnik odbywa swą zaprawę wedle wskazówek kapitana zespołu w swem miejscu pobytu, przy zastosowaniu wyżej opisanej kontroli. Równocześnie o ile zawodnicy nie posiadają już broni, nadającej się do danej konkurencji należy im jej dostarczyć, przyczem zadanie to winny objąć miejscowe komitety, o których utworzeniu, jeśli chodzi o zawody międzynarodowe w r. 1931 należałoby zdaniem mojem już dzisiaj pomyśleć, jeśli rzadka okazja osiągnięcia lepszych niż dotychczas wyników nie ma być zmarnowana.

Na podstawie materjału dostarczonego kapitanowi zespołu przez cały okres zaprawy, ustala ten już bez zastosowania klucza co do broni średnią wyników całego okresu i strzelcy którzy uzyskali w tym czasie najwyższą średnią wchodzą definitywnie w skład zespołu reprezentacyjnego, przyczem należy ustalić ilość o 2 — 3 zawodników wyższą jako rezerwę. Bezpośrednio przed zawodami przeprowadza kapitan zawody próbne, z identycznym jak na właściwych zawodach programem oczywiście już w jednym miejscu i czasie, przyczem na podstawie wyników ustala jedynie którzy strzelcy będą strzelać w zespole, których zaś należy wstawić do rezerwy, przyczem w tym kierunku winien mieć zupełnie wolną rękę, niezależnie nawet od wyników.

Przypuszczam że przy tym, lub podobnym systemie eliminacji, zakres jej znacznie się powiększy, obejmując zawodników którzy przy dotychczasowym systemie tylko teoretycznie, lub nawet wogóle nie mogli być brani w rachubę. W powyższy bowiem sposób odpada potrzeba kilkakrotnych wyjazdów na zawody wstępne i eliminacyjne, co zwłaszcza dla zawodników cywilnych utrzymujących się z własnej pracy i jeżdżących na własny koszt jest częstokroć zupełnie niemożliwe, zarówno ze względu na znaczną stratę czasu, jak niemniej znaczne koszta, przy niepewności czy ostateczny cel t. j. wyjazd na właściwe zawody zostanie osiągnięty. Z drugiej strony racjonalny i we właściwym czasie przeprowadzona zaprawa podwyższy wyniki wszystkich zawodników i pozwoli je bardziej objektywnie porównać i do zespołu wybrać materjał rzeczywiście najlepszy, jakim w danej chwili możemy dysponować.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY MYŚLIWSKIE W SOPOTACH.

W połowie lipca b. r. odbyły się w ramach tygodnia sportowego w Sopotach zawody myśliwskie w strzelaniu do rzutków z udziałem myśliwych z Gdańska, Polski i Niemiec. Pod względem technicznym zawody te zorganizowane były bez zarzutu. Dokuczała zawodnikom, szczególnie przez pierwsze dwa dni wietrzna pogoda. Klasa zawodników była zupełnie wyrównana, co czyniło przebieg poszczególnych konkurencyj bardzo zajmującym.

I. Strzelanie kartonowe. Zawodnicy podzieleni na trzy klasy: Ekstra, A i B. Kartony po 10 rzutków. Odległość 15 mtr. Klasyfikacja według trzech najlepszych kartonów. Zwyciężyli: Ekstraklasa — 1) Detlev von Hennig z Zakrzewa, 29 rzutków; 2) v. Stiegler z Sobotki, 29 rzutków. W klasie A: — 1) v. Donop z Gdańska, 30 rzutków; 2) Zieleniewski z Warszawy, 29 rzutków; 3) Kirszkuno z Warszawy, 28 rzutków; 4) Schulemann z Borzęciczek, 28 rzutków; 5) Sztukowski z Warszawy, 28 rzutków. W klasie B: — 1) Franz z Gdańska, 27 rzutków; 2) v. Bieler z Melna, 25 rzutków; 3) Koppe z Gemlitz, 24 rzutki.

II. Strzelanie zespołowe. Stają do zawodów drużyny trzech miast: Gdańska, Królewca i Warszawy. Drużyna warszawska w składzie: pp. Lisowski, ks. Lubomirski, Prymak, hr. Czarnecki, Kirszkuno. Drużyna królewiecka: König, Dr. Tiede, Goeldel, Balthasar i Lange. Drużyna gdańska: v. Donop, Franz, Detlev von Hennig, Ellerwald i Nickel. Najbardziej emocjonujące zawody. Każdy z zawodników strzela do 50 rzutków, w serjach po 10 rzutków. Klasyfikacja zespołu według wyniku 4-ch najlepszych zawodników. Zwyciężyła drużyna gdańska — 156 rzutków przed Królewcem — 147 rzutków i Warszawą — 131 rzutków. Najlepsze rezultaty w zespołach osiągnęli: v. Hennig — 44 rzutki, v. Donop — 40 rzutków, Franz — 37 rzutków.

III. Strzelanie jednostkowe wyłącznie dla członków Gdańskiego Klubu Myśliwskiego.

IV. Strzelanie — Monte-Carlo. Zwycięzcy: 1) Detlev v. Hennig, 2) Zieleniewski, 3) v. Stiegler, 4) Schönfeld.

V. Mistrzostwo Sopot. 60 rzutków w 6 serjach po 10. Odległość 15 mtr. Strzelano w 3-ch klasach ww. Zwyciężyli: ekstra klasa: 1) v. Stiegler, 54 rzutki, 2) Detlev 53 rzutki. Klasa A: 1) Schulemann 52 rzutki, 2) Sztukowski 51 rzutków, 3) Dullo 50 rzutków. Klasa B: 1) v. Bileler 46 rzutków, 2) Franz 46 rzutków, 3) Ellerwald 42 rzutki, 4) Montu 41 rzutków, 5) Ziehm 40 rzutków.

VI. Zawody wyrównania w 2-ch klasach A i B dla tych strzelców, którzy w mistrzostwie Sopot nie uzyskali żadnej nagrody. Odległość 15 mtr. 20 rzutków w 2-ch serjach. Zwyciężyli w klasie A: 1) König, 18 rzutków, 2) v. Donop, 16 rzutków. W klasie B: 1) Lisowski Czesław, 15 rzutków, 2) Ks. Lubomirski, 13 rzutków.

PRENUMERATA PÓŁROCZNA „PRZEGLĄDU" KOSZTUJE 4 ZŁ. 50 GR.

J. PODOSKI.

UZBROJENIE ZAWODNIKÓW W SZTOKHOLMIE

Pilna obserwacja broni strzelców o międzynarodowej sławie na tegorocznych zawodach w Stockholmie nie dała zbyt obfitego materjału, albowiem nie mogliśmy zauważyć jakichkolwiek typów nowych i wprowadzających radykalne zmiany w tej dziedzinie. Ponieważ jednak, tak jak każdego roku, można było spostrzec różne drobne udoskonalenia, udogodnienia i indywidualne pomysły, warto nad tą kwestją zatrzymać na chwilę uwagę Czytelnika.

A. Broń dowolna.

Jak dotąd, 3 typy amunicji wojskowej zdobyły sobie na zawodach międzynarodowych reputację najwyższej precyzji. Są to: nabój Stanów Zjednoczonych Sprinfield kal. 30,— nabój wojskowy szwajcarski kal. 7,3 mm. i nabój szwedzki kal. 6,5 mm. Do jednego z tych 3-ch naboi budowana była większość karabinów typu dowolnego, dawniejsze — przeważnie do naboju Stanów Zjedn., zawsze zaś do szwajcarskiego i szwedzkiego. Różnica ta wynika głównie stąd, że wszyscy zawodnicy europejscy mogą sprowadzić z największą łatwością naboje do Sprinfield'a, które były znane już dawniej jako niesłychanie precyzyjne, zaś udoskonalenia, które doprowadziły do wysokiego poziomu naboje szwedzkie i szwajcarskie, zostały wykonane dopiero w ostatnich latach. Dziś, zawodnicy wolą zamawiać broń do tych dwuch ostatnich naboi, albowiem dają one znacznie mniejszy odrzut od Springfield'a przy równie dobrej precyzji. Zachodzą jeszcze duże trudności przy nabywaniu naboi szwajcarskich, i zdobycie amunicji z partji najlepszych, tych, które są przeznaczone dla reprezentacji zagranicznej, nie jest rzeczą łatwą.

Amunicję szwajcarską oraz amerykańską mieliśmy sposobność opisywać niejednokrotnie w poprzednich zeszytach „Przeglądu", o szwedzkiej pomówimy poniżej przy opisie ich wojskowego karabinu.

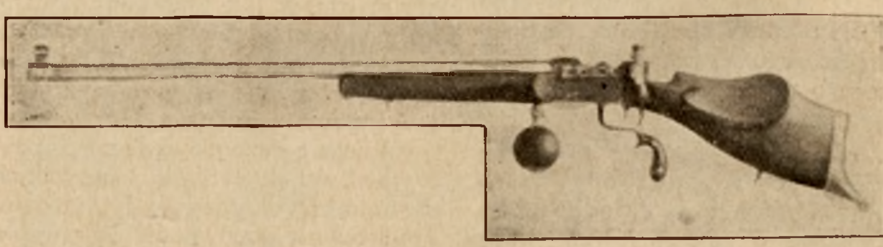
Odnośnie karabinów samych wiele zmian nie zaszło. Szwajcarzy wystąpili z karabinami zeszłorocznemi, zaopatrzywszy je tylko w nowy typ przeziernika, zapewniający możność nadzwyczajnie drobnych przesunięć środka rozrzutu, gdyż 25 mm. na 300 metrów. Jest to rodzaj przeziernika Lyman'a, jednak z większą tarczą, bez lejka wysuwanego w kierunku oka, obie śruby, t. j. wysokości i odchyleń mają bardzo drobny gwint i duże głowice o podziałce mikrometrycznej, jest to właściwie zastosowanie do celownika dwuch mikromierzy najwyższej precyzji. Przeziernik ten został wykonany tylko dla zespołu reprezentacyjnego, przez Państwową Fabrykę Sprawdzianow i narzędzi precyzyjnych, w handlu go obecnie niema. Rusznikarz szwajcarski p. Zimmermann mówił mi, iż zamierza podobne przezierniki wyprodukować dla sprzedaży prywatnej, jednak nie spodziewa się, aby ich koszt mógł być mniejszym, jak mniej więcej 300 fr. szwajc., czyli około 550 zł.

Amerykanie przyjechali również z zeszłorocznemi karabinami dowolnemi, których historja jest następująca: zamówiono 20 sztuk kompletnych karabinów o zamku blokowym, typu posiadanych przez nas karabinów Widmer'a, w szwajcarskiej firmie Haemmerli, do amerykańskiego naboju wojskowego. Po przysłaniu tych karabinów do Ameryki, okazało się, iż przy borowaniu luf Szwajcarzy zastosowali inne dane konstrukcyjne niż te, które najlepiej odpowiadają nabojowi Springfield. Z tego powodu zastąpiono lufy szwajcarskie lufami roboty amerykańskiej, i karabiny bardzo wiele zyskały na precyzji.

Szwedzi posługują się karabinem blokowym do ich naboju wojskowego, wykonanym przez firmę Schultz i Larsen, Gevaer Fabrik Otterup, Danmark. Karabiny te zasadniczo niewiele różnią się od karabinów szwajcarskich, odznaczają się natomiast lepszem wykonaniem i większą wagą, pomimo słabszego naboju.

Ważny szczegół stanowi tutaj kwestja ceny, broń wyrobu duńskiego jest znacznie tańsza od szwajcarskiej.

Z bronią tej samej marki wystąpili również zawodnicy fińscy i norwescy, karabiny tych ostatnich miały natomiast obecnie już zarzuconą zasadę ręcznie wykręcanej lufy, co ma na celu możność posiadania jednej lufy — starszej, używanej jako treningowej, drugiej — nowej, jako zawodniczej, wreszcie trzeciej, o kal. 22 do broni małokalibrowej. System ten w teorji wygodny, nie jest zbyt praktycznym, gdyż po pewnym czasie zmniejsza precyzję. Przez cały czas strzelań przed pokojem Norwegów widać było przynajmniej paru nieszczęsnych zawodników wkręcających lub wykręcających lufy, a pomagających sobie dużą ilością słów mocnych i treściwych, dla szerszego ogółu na szczęście niezrozumiałych. Zespół polski, na skutek starań Departamentu Piechoty uzbrojony był w bardzo dobre karabiny wyrobu szwajcarskiego, niestety w ostatniej chwili fałszywa ambicja i obawa przed znalezieniem się na ostatniem miejscu na tabeli wyników przemogły nad zdrową chęcią do walki sportowej, niezależnie od własnych szans i zespół wycofano. Są jeszcze ludzie w strzelectwie lub przy niem, którzy nie rozumieją, że można uprawiać sport dla sportu a nie dla „laurów", i że walka jest tem szczytniejsza — niezależnie od jej wyniku, — im silniejszy był przeciwnik, z którym walczono. Ślepy chyba mógł przypuszczać, przy kompletowaniu naszego zespołu do Stockholmu, iż mamy— z broni dowolnej, jakiekolwiek szanse na pierwsze miejsca, a jed-



Rys. Nr. 1.
Karabin zawodników szwedzkich.

nak zespół trzeba było wysyłać i należało mu dać strzelać, chociażby dla doświadczenia zawodników i zamanifestowania, że i my tym działem strzeleckim się zajmujemy.

Na podkreślenie tutaj zasługuje zachowanie się naszych sąsiadów Czechosłowaków, których zespół strzelał, zajął miejsce 8-e na 10 zespołów, ale pokazał, że nie boi się walki i to nie mając bynajmniej w ręku broni najwyższej klasy szwajcarskiej. Czesi wystąpili z karabinami Mauser'a fabryki Państwowej Wytwórni Broni w Brno, do naboju wojskowego Mauser kal. 7,9, zaopatrzonemi w ciężką lufę, przyśpiesznik i przyrządy celownicze Lyman'a. Zawodnicy byli z karabinów tych bardzo zadowoleni, znajdujemy 2 razy ich nazwiska na indywidualnem 8-mem miejscu, co już stanowi wynik bardzo pokaźny, słyszałem jednak, że zamierzają oni wypróbować także takich samych karabinów własnej produkcji, ale do naboju wojskowego armji brazylijskiej kal. 7 mm. Fabryka w Brnie ostatnio przyjęła dostawę dużej partji karabinów wojskowych dla Brazylji i okazało się, iż broń ta oraz amunicja do niej są świetnie dobrane i zapewniają nadzwyczajną precyzję nawet przy cienkiej lufie karabinu wojskowego.

Czy nie wartoby i u nas spróbować tego rodzaju doświadczeń, budując w jednej z fabryk broni Mauser'a o ciężkiej lufie, przyśpieszniku i przyrządach celowniczych Lyman'a, należałoby tylko zmienić niektóre szczegóły w zamku — lżejsza iglica, znacznie silniejsza sprężyna, aby uzyskać szybszy zapłon, karabiny te będą o połowę tańsze od szwajcarskich i mogą służyć przynajmniej jako bardzo dobra broń treningowa przy względnie taniej amunicji.

B. Karabin wojskowy.

Zgodnie z regulaminem międzynarodowym posługiwano się tylko karabinem państwa, organizującego zawody, a więc wojskową bronią szwedzką.

Karabin Mauser wzór 1896 waży 4 1 kg., ma całkowitą długość 125 cm., długość lufy 74 cm długość kolby od stopki do spustu 35 cm. Wreszcie długość linji przezierania wynosi 65 cm.

Celownik ramkowo - schodkowy ma szczerbinę w kształcie V, do czego pasuje muszka trójkątna o bardzo ostrym szpicu bez ochraniaczy bocznych. Najniższym punktem celownika jest 300 m., nadawanie drobnych podniesień między 300 a 400 m. drogą podkładania pod ramkę kawałków papieru lub cienkich blaszek było dozwolone, tak samo jak przesuwanie muszki lub zamiana muszki na wyższą byleby fabryczny kształt był zachowany. Najniższy dozwolony opór spustu wynosił 2 kg.

Amunicja o kalibrze 6,5 mm., łuski bez kryzy wystającej, pocisk kształtu torpedowego o bardzo długiem ostrzu a krótkiem i stromem zwężeniu tylnem. Żadna część pocisku nie ma kształtu walcowego. Naboje były wykonane w Szwedzkiej fabryce Norma Projektilfabrik, Amotfors.

Użycie pasa amerykańskiego, który jest równocześnie pasem wojskowym szwedzkim było dozwolone.

Karabiny te odznaczały się wprost niewiarogodną precyzją, nie spotykaną nigdzie w karabinach wojskowych. Należy przypuszczać, iż poza bardzo staranną elaboracją amunicji, wykonaną specjalnie dla tych zawodów, główną rolę odegrał nader mały odrzut i stosunkowo znaczna grubość lufy, nie podlegającej tak silnym wibracjom, jak lufy cieńsze o większym kalibrze.

O ile dla strzelca niezbyt silnego i niezaopatrzonego przez Stwórcę w naturalne poduszki na obojczyku i ramieniu strzelanie z naszego karabinu wojskowego, lub też z Lebel'a lub Springfield'a jest sportem raczej bolesnym i przykrym, o tyle tutaj miało się wrażenie strzelania z broni małokalibrowej, o odrzucie ledwo odczuwalnym, przy całej przyjemności, jaką w odróżnieniu od broni małokalibrowej daje strzelanie na dużą odległość — 300 m. Można było nawet bez obawy zastosować niektóre metody ze strzelania małokalibrowego, np. oprzeć przy złożeniu się nos o kciuk ręki obchwytującej szyjkę dla uzyskania stałej odległości oka od szczerbiny bez obawy ujrzenia po pierwszym strzale wszystkich gwiazd z całej kopuły niebieskiej.

Wszyscy strzelcy polscy pałali gorącą ochotą zakupienia takich karabinów i zaopatrzenia ich w przezierniki, muszki kołowe, przyśpieszniki oraz grzybki i używania jako broni dowolnej. Jest rzeczą bardzo możliwą, że przy niedostatecznem wyrobieniu fizycznem naszych strzelców i nieprzyzwyczajeniu do bardzo ciężkich karabinów typu dowolnego dałoby się uzyskać wyniki lepsze z tej broni.

Należy przytem zaznaczyć, że karabiny te mogą kupować członkowie związków strzeleckich Szwecji za sumę 52 koron, czyli 124 złotych, a dzięki wielkiej uprzejmości Kapitana Victorina mogli je kupić również i zawodnicy polscy, niestety przeszkodziło nam w tem przewidywanie wielkich trudności przy zaopatrywaniu się w amunicję w Polsce, wysokie cło za naboje — określone według wagi i t. d.

C. Broń długa małokalibrowa.

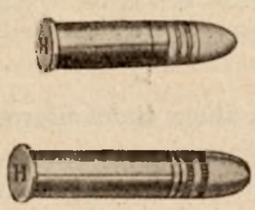
O ile kilka fabryk broni walczyło o pierwszeństwo podczas strzelań z broni długiej dowolnej, o tyle w dziedzinie karabinków małokalibrowych wyłączne zwycięstwo osiągnęła wyżej wspomniana firma Schultz i Larsen. Przeszło 80 proc. broni na strzelnicy było tej fabryki, i dosłownie wszystkie pierwsze miejsca tak samo w postawie stojącej jak i leżącej były zdobyte za pomocą tych karabinów.

Zespół szwajcarski zjawił się z karabinami własnej roboty, bardzo podobnemi do ich broni dowolnej 300-metrowej. Szwajcarzy zdobyli coprawda pierwsze miejsce w zespołowem strzelaniu w postawie stojącej, zawdzięczają to jednak swojej nadzwyczajnej wprawie w strzelaniu stojąc, a nie dobroci karabinów, które zawiodły zupełnie przy strzelaniu leżąc, tam właśnie, gdzie stosunkowo więcej znaczy doskonałość broni.

W czasie dłuższych rozmów i wspólnych strzelań próbnych z rozmaitych karabinów małokalibrowych, które przeprowadziłem ze strzelcami i rusznikami szwajcarskimi pp. Zimmermann'em i Kuchen'em, miałem sposobność uzyskania wyczerpujących wiadomości o obecnym stanie ich fabrykacji małokalibrowej. Strzelanie z broni kal. 22 jest zupełną nowością w Szwajcarji, ponieważ punkt ten dotychczas nie bywał uwzględniany na ich zawodach narodowych, to też obecne uzbrojenie ich zespołu było wykonywane „na gwałt" bez należytych doświadczeń konstrukcyjnych i wyczerpujących prób. Dlatego też jedyna fabryka luf w Szwajcarji wyżej wspomniana firma Haemerli nie może jeszcze produkować broni

małokalibrowej najwyższej precyzji, a nawet tego rodzaju produkcja nie może jej się opłacać ze względu na niewielki zbyt a ogromne koszta robocizny.

Na skutek wprowadzenia do programu międzynarodowego strzelania z broni małokalibrowej, należy spodziewać się, że Szwajcarzy w krótkim czasie zdobędą się na własny typ broni o wysokiej doskonałości, jednakże dotąd tej broni nie mają.



Rysunek Nr. 2.
Nabój 22 Long Rifle i nabój Extra Long.

Jednem z doświadczeń tegorocznych zespołu szwajcarskiego było użycie karabinków do naboi 22 Extra long. Jestto stary nabój, stosowany niegdyś w Ameryce, a obecnie prawie zupełnie zarzucony, nie posiadający tego nadzwyczajnego wydoskonalenia do celów tarczowych, jakiem odznaczają się tak gruntownie wypróbowane i określone, jak dla 22 L. R. W tym wypadku niektórzy szwajcarscy rusznikarze i strzelcy dali się skusić temu nabojowi, ponieważ posiada on szybkość początkową o 15 do 20 m/sek. większą, niż nabój L. R., jednakże bardzo dużo stracili na precyzji, i wątpię, czy w tym kierunku pójdą dalej.

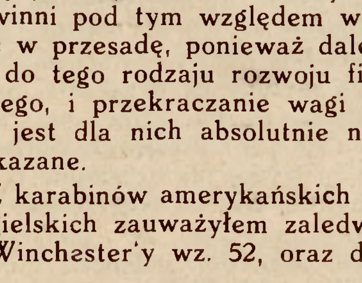
Z dziedziny udoskonaleń broni zasługują na podkreślenie pewne zmiany w kształcie kolby, oraz stopki ostatnio zastosowane przez Szwedów. Najnowsza szkoła zawodnicza przewiduje obecnie strzelanie w postawie stojącej nieco odmienne od dawniejszego, kiedy strzelec starał się rozłożyć wagę ciała i broni równomiernie na obu nogach w dość szerokim rozkroku. Obecnie mistrzowie stają w krótkim rozkroku, zupełnie bokiem do tarczy z całym ciężarem ześrodkowanym na nodze lewej, stosując prawą tylko jako lekkie oparcie ku tyłowi. Karabin jest zrównoważony przy pomocy grzybka na lewem ręku opartem o biodro i słabo trzymany ręką prawą. Dla ułatwienia trzymania bez wysiłku i ubezpieczenia się przed przeciążaniem lufy broni ku przodowi stosuje się specjalne stopki na kolbie do postawy stojącej. Są to stopki aluminjowe, zaopatrzone w ogromny hak w kształcie półksiężycowym, ściśle pasującym pod ramieniem strzelca, dzięki któremu może on karabin utrzymać w równowadze bez wysiłku.

Stopki tego rodzaju mieli strzelcy państw północnych, podobne urządzenie, ale gorzej pomyślane, zastosowali również Amerykanie.

Można było pozatem zauważyć cały szereg innych względnych udoskonaleń. Kawałek sztywnej skóry, wsunięty między ramą przeziernika, a jego okularem, wystający znacznie ku lewej stronie w celu zasłonięcia widoku przed otwartem lewem okiem, cała górna powierzchnia lufy od zamka do muszki chropawa i niewykończona, a poczerniona kopciem nad lampą, wreszcie fałszywe lufy, czyli rury przyśrubowane do wylotu, o kalibrze znacznie większym, niż kaliber lufy, a służące do wydłużania linji przeziernika, ponieważ na ich końcu dopiero umieszczono muszkę, jednem słowem prawie każdy zawodnik miał swoje własne, mniej lub więcej szczęśliwe pomysły.

Wagi broni mistrzów wahają się od 5 i pół do 9 kg. I nic dziwnego, jeżeli zważyć nadzwyczajny rozwój i stan treningu kilku wielkich zwycięsców. Kto miał sposobność uścisnąć rękę i zbadać zarys ramienia pp. Ericsona, Larssona, Hartmann'a lub Zimmermann'a, ten mógł się łatwo przekonać, iż bronie tego rodzaju nie były dla nich za ciężkie, natomiast przekonany jestem, że nasi strzelcy nie powinni pod tym względem wpadać w przesadę, ponieważ daleko im do tego rodzaju rozwoju fizycznego, i przekraczanie wagi 5½ kg. jest dla nich absolutnie niewskazane.

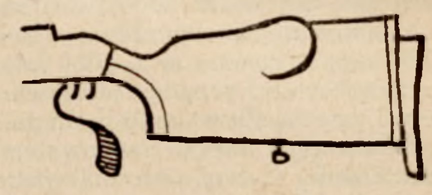
Z karabinów amerykańskich lub angielskich zauważyłem zaledwie 2 Winchester'y wz. 52, oraz dwa



Rysunek Nr. 3.
Nowy typ stopki do postawy stojącej.

karabinki B. S. A., te ostatnie spisały się nieźle, osiągając wyniki zaledwie o parę punktów niższe od mistrzostw świata, oczywiście były użytecznie tylko w postawie leżącej, strzelanie z nich stojąc z powodu braku przyśpiesznika i małej wagi było zupełnie beznadziejne.

Kolba, przedstawiona na rysunku Nr. 4, jest nowym wynalazkiem strzelców szwedzkich, pomyślanym specjalnie do strzelania w po-



Rysunek Nr. 4.
Nowy typ kolby zawodników szwedzkich ze stopką do postawy leżącej.

stawie leżącej. Bardzo stroma i ostra szyjka pistoletowa pozwala na znaczniej wygodniejsze położenie prawej ręki, która przyciąga karabin do ramienia, będąc normalnie wyprostowaną w kiści, bez potrzeby chwytania z góry i na ukos tak, jak w zwykłej szyjce pistoletowej, co prowadzi do znacznego zmęczenia i wyciągnięcia ścięgna.

Jako przyrządy celownicze na broni małokalibrowej panował niepodzielnie typ Lyman'a, w różnych odmianach i duńskich przeróbkach, które, mam wrażenie, mają na celu raczej ominięcie patentów, niż udoskonalenie, ponieważ zwykły Lyman wz. 48 jest bardzo bliskim doskonałości.

Muszki, zawsze w tunelowym ochraniaczu, bywały najróżnorodniejsze, zauważyłem kilka płasko ściętych słupków, jednakże obecnie panuje moda na kółka o bardzo dużym otworze, w środku których należy utrzymać czarne

D. **Pistolety.**

Tu dopiero fantazja i pomysły rusznikarskie zawodników mogły znaleźć pełne ujście. Nie było chyba dwóch pistoletów jednakowych na całej strzelnicy. Typ każdej z tych broni był jednakowy: ciężki pistolet wyrobu Büchel'a lub Stolzer'a z przyśpiesznikiem, mikrometrycznym celownikiem i kolbą rzeźbioną do kształtu ręki strzelca, panowała za to niesłychana różnorodność w dziedzinie długości luf, kształtu przyrządów celowniczych, kolb i t. p., i t. p.

Mistrzowie, p. Zulauf i dr. Schnyder, strzelali z pistoletów o lufach średniej długości, między 30 a 35 cm., i wagi od 1500 do 1800 gramów, natomiast widziałem strzelców z lufami 50-cio cm., którzy bądź to wypiłowali sobie własnoręcznie nowe kolby podług własnych upodobań, bądź to nie zadali sobie tyle trudu, a poprostu oblepili całą kolbę masą laku do pieczętowania i po wystygnięciu tegoż wymodelowali bryłę do kształtu swego uchwytu.

Można było łatwo zauważyć, iż ci strzelcy, którzy odnieśli największe zwycięstwa, przywieźli z sobą tylko jeden pistolet, wierny i wypróbowany, ewentualnie drugi jako zapasowy. Byli natomiast inni, którzy latali po strzelnicy z trzema lub czterema, przyrządami do strzelania z jednej ręki, próbowali naprzemian to jednego, to drugiego, oskarżali je o rozmaite przestępstwa, a nawet o rozmyślną złą wolę i z żadnego z nich nie mogli skutecznie strzelać. Okazało się jeden raz więcej, że wysokie wyniki z pistoletu należy zawdzięczać wielkiej wprawie, niesłychanemu spokojowi i trenowaniu stale z tej samej broni dla przyzwyczajenia się do niej, a kwestja rozmaitych „sztuczek" w samej broni odgrywa rolę mniejszą.

W dążeniu do objektywnego i bezinteresownego opisu broni użytej za zawodach, musimy również wspomnieć o amunicji małokalibrowej. Niezaprzeczone zwycięstwo we wszystkich strzelaniach odniosły naboje marki „R" firmy Rheinisch - Westphalische Sprengstofwerke, zwłaszcza t. zw. naboje „R Galwano", które w ostatnim dniu strzelań małokalibrowych zostały tak rozkupione, że nie można ich było wogóle dostać. Do strzelania z pistoletu używano również chętnie naboi marki „Bombe", wyrobu niemieckiego, które odznaczają się mniejszym odrzutem i są nieco słabsze. Naboje amerykańskie były zupełnie odsunięte na drugi plan. Musimy przyznać fabrykom niemieckim bardzo wysoki poziom, osiągnięty przez amunicję ich wyrobu, naboje amerykańskie są znacznie lepiej i umiejętniej reklamowane, jednakże tak wysokich wyników osiągać nie pozwalają.

Sympatję dla „Przeglądu" okażesz — stając się, jego prenumeratorem!

CZ. ŻELAZNY.

OWOCE WYTRWAŁEJ PRACY



Por. Lucjan Leśniewski organizator strzelań harcerskich i sędzia zawodów.

Związek Harcerstwa Polskiego strzeleckiej. Jeszcze nie upłynął rok od I ogólno-harcerskich zawodów, a już odbyły się II-gie, już zdołano zorganizować klub strzelecko - łuczniczy, przeprowadzić zawody okręgowe, otwarcia i t. p. Ruch strzelecki w całej pełni.

Niedawno podawaliśmy krótkie informacje o odbytych zawodach, — obecnie zastanowimy się i omówimy II Harcerskie związkowe zawody strzeleckie.

Odbyły się one w dniu 1 czerwca b. r. w Warszawie i od 15 do 18 lipca w Poznaniu, t. j. w czasie zlotu harcerskiego. Protektorem zawodów był Prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski, — do prezydjum honorowego należały najwybitniejsze osobistości krajowe i związkowe, a wykonawcami były osoby, które w pełni zasłużyły na uznanie za skuteczną, mozolną pracę.

Jak wynika ze sprawozdania, prace przygotowawcze rozpoczęto już w I połowie stycznia — opracowaniem programu i regulaminu zawodów oraz okólników. Na ich podstawie przystąpił „teren" harcerski odrazu do realizacji, t. j. do zawodów eliminacyjnych. Pierwsza eliminacja dokonała się w chorągwi płockiej i włocławskiej, o czem już w „Przeglądzie" szczegółowo pisaliśmy. Następne odbyły się w chorągwi poznańskiej, śląskiej, radomskiej i t. d. Wiadomości i szczegóły były podawane również w organie Z. H. P. „Harcerz".

Program zawodów obejmował 10 konkurencyj z broni długiej wojskowej i małokalibrowej (22) oraz z pistoletu. Strzelania odbywały się na strzelnicach w Warszawie i w Poznaniu. Dlatego w Warszawie, że program zawodów zawierał konkurencję o harcerskie mistrzostwo stolicy.

Udział zawodników dosyć liczny. Najliczniej obesłała zawody chorągiew poznańska i warszawska. Niektóre zupełnie nie dopisały. Ogółem brało udział w zawodach 193 zawodników, a zatem o 10 więcej, niż w r. ub.

Przejdziemy do wyników, ocenę zostawiając na później — do najbliższej sposobności.

Otóż — tytuł mistrza Harcerza stolicy uzyskał na r. 1929 Boye Stefan z 15 warsz. drużyny — 191 punktami na 200 możliwych (z broni małokalibrowej 22). Na drugiem miejscu Jendrall Jan z 1 warsz. drużyny — 188 pkt., — na 3-ciem Kubalski Tadeusz z 15 warsz. drużyny — 186 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Koczyk Marjan z 15 warsz. druż. harc. — 181 pkt., Skulski Zbigniew z 1 warsz. d. harc. 180 pkt. i Burakowski Bolesław z 15 warsz. dr. harc. — 178 pkt.

Wyniki wcale niezłe, jeśli zważymy, że zawodnicy nie rozporządzali ani precyzyjną bronią, a tem bardziej amunicją.

W Poznaniu — był dalszy ciąg zawodów. Otwarto je z całą pompą, z przemówieniami; — udział wzięli przedstawiciele władz wojskowych politycznych, związkowych. samorządowych oraz liczna brać harcerska. Zainteresowanie — wielkie. Cały świat polski dowiedział się, że Harcerz musi być i jest strzelcem. To nowe przykazanie — przeniknęło wszystkie warstwy społeczeństwa junackiego. Oby to hasło przeniknąć mogło w najszersze warstwy ludowe, a wtedy mogli byśmy mówić o powszechnem przysposobieniu strzeleckiem narodu.

Ale — do rzeczy! — Zawody rozpoczęto strzelaniem zespołów poznańskich na 50 mtr. z broni długiej kal. 22 do tarczy 50 x 20 („A"). Zespół — 3 harcerzy z jednej i tej samej drużyny. Pierwsze miejsce zdobyła 1 drużyna im. Bol. Chrobrego — 194 punktami na 300



Mjr. Pfeiffer i Naczelnik Gł. Kwatery Harc. p. Sedlaczek wręczają nagrody p. Ungrowi.

możliwych, — drugie 182 pkt. 1 lotnicza drużyna, trzecie 180 pkt. pierwszy zespół 5-ej poznańskiej drużyny. Wyniki nie nadzwyczajne, a nawet bardzo liche. Wybacza się jednak, bo to dopiero początki strzeleckie. Rok przyszły przyniesie napewno lepsze wyniki.

W tym samym czasie strzelali senjorzy w 2-ch grupach — z broni długiej wojskowej, do tarczy 80 x 40, z postawy dowolnej. Możliwych 250 pkt. Czas ograniczony do 15 minut. I miejsce (w I grupie do lat 20) zdobył Pawłowski Antoni z lwowskiej drużyny 151 pkt., 2 miejsce — Haluza Zbigniew z lwowskiej drużyny — 146 pkt., 3 miejsce — Pietkiewicz Jerzy z 1 warsz. drużyny — 137 pkt.

W II grupie (ponad lat 20) — 1. Unger Ryszard z Kieleckiej drużyny — na 200 możliwych — 169 pkt., 2. Boye Stefan — 165 pkt., 3) Kubalski Tadeusz — 152 pkt. Udział brało 38 harcerzy.

W strzelaniu dla młodzików (do lat 16), o nagrodę min. W. R. i O. P. — na odległość 25 mtr., z broni długiej małokalibrowej, do tarczy 30 x 6 cm., — na 200 możliwych. — 1 miejsce zajął Jakobson Zbigniew z Torunia — 161 pkt.; 2 Perłowski — z Wilna — 159 pkt.; 3 Cezar Jerzy — 157 pkt. Wyniki — wcale dobre!

Strzelania zespołowe (po 5 strzelców) — na 50 mtr., — nie przyniosły dobrych rezultatów. Widocznie strzelcy byli przemęczeni lub słabo przygotowani. Najlepszy bowiem wynik 282 pkt — na 500 możliwych, nie mógł innych dać domysłów odnośnie przyczyn.

Emocjonujące natomiast były strzelania w ostatnim dniu zawodów. Szło bowiem o zdobycie tytułu mistrza Z. H. P. Udział w zawodach wzięła elita strzelecka. Warunki — dosyć ciężkie: broń wojskowa długa, odległość 200 mtr., 3 postawy, 300 możliwych. Na pierwsze miejsce wysunął się Unger Ryszard, zdobywając 150 punktami najlepszy wynik. II miejsce zajął Sawicki Michał z 41 warsz. drużyny — 68 pkt., III miejsce Hendler Juljan z Kielc — 68 pkt. Przyczyny słabych wyników zupełnie zrozumiałe: nieznajomość broni (otrzymali ją w Poznaniu) i brak treningu, — broń nie nadzwyczajna.

W drugiej natomiast konkurencji — rezultaty były znacznie lepsze. Strzelano z broni długiej małokalibrowej, na 100 mtr., do tarczy 80 x 40, z postawy stojącej, 400 ły znaczną poprawę zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym. Ponadto potrzeba szemożliwych. Mistrzem Z. H. P. na r. 1929 został Kubalski Tadeusz z 15 warsz. drużyny — uzyskując 344 pkt. Po nim zwyciężyli: Unger Ryszard — 338 pkt., Burakowski Bolesław — 327 pkt., Haluza Zbigniew 322, Sawicki Michał 320 pkt. i Nogajski Henryk z Brodnicy — 318 pkt.

Tyle o broni długiej. Zawodów „pocieszenia" nie opisuję, bo uważam je za niepotrzebne w centralnych zawodach. Obniżają one znaczenie zawodów i źle świadczą o zawodnikach.

Konkurencje z broni krótkiej — dowiodły znowu, że Zw. H. Polsk. nie rozporządza wielką ilością pistoletowców. Są nimi przeważnie małokalibrowcy. Na pociechę jednak dodam, że w zawodach Zw. Strzeleckiego w r. 1926 brał udział — dosłownie tylko 1 pistoletowiec — i do tego b. słaby. Harcerstwo wystawiło niecałą dziesiątkę. Strzelano na 50 mtr., do tarczy 50 × 20 cm. („A"), — 20 strzałów. Tytuł mistrza Z. H. P. zdobył znowu Kubalski Tadeusz— 125 punktami! Następne miejsca zajęli Unger — 119 pkt., Nogajski 57 pkt., Boye 48 pkt., Błażewski 27 pkt.

Ogólnie — oceniając wyniki — najwięcej punktów zdobyła drużyna warszawska, najmniej łódzka. Na średnim poziomie stanęły: kielecka, poznańska, pomorska, i lwowska chorągwie. W porównaniu do pierwszych zawodów, przeprowadzonych w grudniu 1928 roku, zawody tegoroczne wykazaroko pojętego wyszkolenia strze-



Wiceprezydent m. Poznania wręcza harcerzom poznańskim nagrody

NA ZAWODACH.

PRZED TARCZAMI

OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE W LUBLINIE.

W dniach 6, 7, 8 i 9 października b. r. odbyły się na strzelnicach wojskowych w Lublinie II-gie doroczne, okręgowe zawody strzeleckie. Na podkreślenie zasługuje dobra organizacja, duże zainteresowanie zawodami uczestników oraz liczny udział wojskowych, młodzieży p. w. i myśliwych. W zawodach osiągnięto następujące wyniki:

Broń długa typu wojskowego.

W strzelaniu I indywidualnem na 100 mtr. o nagrodę przechodnią przewodniczącego woj. komitetu w. f. i p. w., p. wojewody Remiszewskiego — I miejsce uzyskał K. Zawistowski.—Siedlce, hufiec szkolny 130 p-któw na 150 możliwych, II miejsce M. Młyńczyk — Tomaszów Lub. 119 pkt., III m. Z. Wachowicz — Siedlce p. w. 114 pkt.

I-a nagroda — puhar, żeton złocony i dyplom honorowy, II-a żeton posrebrzany i III-a żeton bronzowy.

W strzelaniu II zespołowem na 200 mtr. o nagrodę d-cy O. K. II.

I m. uzyskał zespół 23 p. p. Włodzimierz w składzie: 223 pkt. zawodnicy M. Załuski, P. Stankiewicz i Z. Baczyński.

II miejsce uzyskał zespół 7 p. p. Leg. w składzie: 188 pkt. zawodnicy P. Mikołajczuk, T. Skibiński i F. Bednarz wszyscy strzelcy z Chełma.

III m. zespół 24 p. p. Łuck — 181 ukt. zawodnicy: C. Grabowski, J. Wodzierański i Z. Michałowski.

Nagrody: I-a „Plakieta Zwycięstwo", 3 żetony złocone, dyplom honorowy, II-a i III-a żetony posrebrzane i bronzowe z dyplomami.

W strzelaniu III na 100 mtr. o nagrodę przewodniczącego wołyńskiego woj. kom. w. f. i p. w. p., woj. Józewskiego I m. K. Kulikowski — Krzemieniec hufiec szkolny 102 pkt., II m. Z. Raczyński — Włodzimierz hufiec szkolny 101 pkt. i III m W. Zieliński — Równe „Sokół" 96 pkt.



P. Wieck. – A. Z. S.

Nagrody — flower 10-cio strzałowy i żetony.

W strzelaniu IV na 200 m. o nagrodę im. generała dywizji J. Romera inspektora armji — I m. pkt. W. Przybylski z 23 p. p. 59 pkt. II m. kpt. J. Szczepaniak z p. p. Leg. 50 pkt. i III m. por. J. Żmudziński z 43 p. p. 31 pkt.

Nagrody: samochód pancerny model, mały puhar srebrny, żeton złocony i dyplom honorowy. II i III żetony posrebrzany i bronzowy.

W strzelaniu V na 200 mtr. o nagrodę okr. urzędu w. f. i p. w. I m. kpr. rez. E Rajgruber 61 pkt., II m. kpr. rez. S. Rams 60 pkt. i kpr. rez. A. Jakubowski 49 pkt.

Nagroda — orzeł na podstawie marmurowej, żeton złocony, dyplom honorowy i żetony.

Broń krótka.

W strzelaniu VI na 50 mtr. o nagrodę dyrektora państwowego urzędu w. f. i p. w. I m. rtm. J. Muszyński z D. O. K. II, I m. J. Żmudziński z 43 p. p. i III m. J. Piechota por. rez.

Nagroda — plakieta orzeł z gałązką dębową, dyplom i żetony.

W strzelaniu VII z broni małokalibrowej na 50 mtr. o nagrodę kuratora okręgu szkolnego p. Nowickiego — I m. S. Kiełkiewicz — Sarny hufiec szkolny, II m. S. Stefanoff — Siedlce hufiec szkolny, III m. A. Feldman i IV m. Herfurd — Siedlce hufiec szkolny.

Nagroda — słoń z zegarem, dyplom i żetony.

W strzelaniu IX na 50 mtr. o nagrodę prezydjum m. Lublina — I m. R. Boguszewski, II m. S. Spaltabaka — Sokołów podl., „Sokół" i III m. M. Kondratiuk — Krasnystaw, Związek Strzelecki

Nagroda — puhar posrebrzany 50 cm. wysokości, dyplom i żetony.

W strzelaniu X konkurencyjnem na 25 mtr. o nagrodę komitetu obchodu dziesięciolecia odrodzenia Polski — I m. Świstakówna Helena organizacja p. w. k. 179 pkt. na 200 możliwych, II m. Krótkopadowa Marja Związek Strzelecki Sarny, III m. Pawłowiczówna Alina hufiec szkolny p. w. k. Włodzimierz, IV m. J. Romanówna Zw. Strzelecki Zdołbunów, V m. W. Ryczkowa, Zw. Strzelecki Włodzimierz, VI m. W. Paszyńska Zw. Strzelecki Włodzimierz i VII m. F. Wysocka.

Nagroda — figura bronzowa na podstawie marmurowej, dyplom i żetony

Zawody myśliwskie.

W strzelaniu XI na 100 mtr. o nagrodę przechodnią oficerskiego koła myśliwskiego garnizonu Lublin strzał do kozła— I m. K. Komiorowski, II m. G. Mazurkiewicz i III m. rtm. J. Morzyński.

Nagroda — dzban kryształowy, dyplom i żetony.

W strzelaniu XII na 25 mtr. o nagrodę firmy Friesman strzał do zająca — I m. G. Mazurkiewicz, II m. K. Komiorowski i III m. J. Gąsiorowski — nagroda żetony.

W strzelaniu XIII na 16 mtr. broń śrutowa do rzutek o nagrodę firmy Hatys— I m. Mazurkiewicz, II m. Z. Wachowicz i III por. J. Żmudziński 43 p. p. — nagroda żetony.

Zawody strzeleckie Zw. Oficerów Rezerwy.

Staraniem Lwowskiego Związku Oficerów rezerwy, odbyły się 6.X b. r. na strzelnicy wojskowej przy nadzwyczaj pięknej pogodzie zawody strzeleckie. Zawody zaszczycili swą obecnością JWPan Generał Czuma z Majorem Cieszkowskim. Wyniki strzelania na odległość 50 metrów z broni małokalibrowej długiej: 1) miejsce kapitan rez. Zygmunt Bereźnicki, 2) miejsce ppor. rez. Leon Kiczek, 3) miejsce por. rez. Dr. Jan Lubaczewski.

Strzelanie na odległość 200 metrów z broni wojskowej długiej: 1) miejsce kpt. rez. Zyg. Bereźnicki, 2) miejsce por. rez. Górski, 3) miejsce major rez. Dr. Cygan Józef.

Obecnych przywitał Prezes Z. O. R. ppułk. Z. Hoszowski. Zwycięzcom rozdał nagrody w żetonach major rez. Krynicki. Z ramienia wojska kierował zawodami porucznik Cimura, oraz z ramienia ZOR. por. rez. Bolesław Dąbrowski. Organizacja zawodów bez zarzutu.

---

leckiego stała się, jak wyżej wspomniałem, hasłem i zawołaniem harcerskiem.

Jeśli wolno — w końcu — użyć pochlebnego wyrażenia, powiem szczerze, że dokonał tego jeden człowiek, który ma wolę pozytywnej pracy. Jest nim Leśniewski Juljan. porucznik W. P. i harcmistrz.

Za pracę skuteczną — należy Mu się uznanie.

Zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią Prezydenta miasta dr. Adama Kocura. w Katowicach.

Dnia 27.X odbyły się na strzelnicy garnizonowej w Katowicach zawody strzeleckie o mistrzostwo Związku Powstańców Śląskich i nagrodę przechodnią Głównego Komendanta Związku Powstańców Śląskich, prezydenta miasta dr. Adama Kocura, przy bardzo licznym udziale grup powstańczych z całego Górnego Śląska.

Program zawodów przewidywał strzelanie na odległość 300 metr., leżąco, klęcząco i stojąco. Zespołowe zwycięstwo odniosła drużyna grupy uchodźczej pow. Gliwicko-Toszeckiego, uzyskując 78 punktów. Drugie miejsce zajęła grupa uchodźcza powiatu opolsko-oleskiego 68 pkt., wreszcie trzecie Powiatowa Komenda Pszczyna. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął poraz drugi Szymiczek 43 pkt., przed Kańczorem 42 pkt. i Menclem 41 p.

Harcerskie zawody strzeleckie w Szczekocinach.

W niedzielę, dnia 20 października b. r. odbyły się na strzelnicy w Borowicach zawody strzeleckie hufca harcerskiego w Szczekocinach. Z powodu zbyt silnego wiatru, osiągnięto słabe wyniki:

Zwyciężył zespół 1-szej szczekocińskiej drużyny przygotowawczej im. Kościuszki w składzie: Z. Sikorski, M. Mieszkowski, J. Lisowski, J. Powidzki i A. Powidzki, uzyskując 628 punktów na możliwych 1000. Drugie miejsce zajął zespół 2-ej szczekocińskiej drużyny przyg. im. J. Poniatowskiego.

W konkurencji jednostkowej osiągnięto nast. wyniki: J. Powidzki — 142 pkt. na możliwych 200, A. Powidzki — 141 i St. Kręgiel z 2-ej drużyny — 127 pkt. Najlepszą tarczę dnia mieli: J. Powidzki z postawy stojącej — 64 pkt. na 100 możliwych i A. Powidzki z postawy leżącej — 80 pkt. Zwycięski zespół i zawodnicy otrzymali dyplomy i żetony.

Mistrzostwa Strzeleckie Chorągwi Wileńskiej Z. H. P.

Komenda Męskiej Chorągwi Wileńskiej Związku Harcerstwa Polskiego, dbając o rozwój sportu strzeleckiego w swych drużynach, zorganizowała w dniu 13 października 1929 r. na improwizowanej strzelnicy na Górze Boufałowej w Wilnie jesienne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o „Mistrzostwo Męskiej Chorągwi Wileńskiej w roku 1929".

Zawody odbyły się w 2-ch grupach: młodszych do lat 16-tu, strzelanie na 25 mtr. i starszych powyżej lat 16-tu, strzelanie na 50 mtr.

Do zawodów stanęło pięć zespołów w grupie starszych i dwa zespoły w grupie młodszych, ogółem 25 zawodników.

W zawodach zespołowych zajęły czołowe miejsca: a) w grupie starszych (strzelanie na 50 mtr.) maksimum 500 p.:

I m. 7 Wileńska Drużyna Harcerska im. J. Jasińskiego 325 pkt.

II m. Litewska Gromada 2 Wileńskiej Drużyny Próbnej 311 pkt.

III m. Czarna trzynastka Wileńskiej Drużyny Harcerskiej 306 pkt.

d) w grupie młodszych, strzelanie na 25 mtr.) maksimum 500 pkt.:

I m. Czarna trzynastka Wileńska Drużyna Harcerska 238 pkt.

II m. Litewska Gromada 2 Wileńskiej Drużyny Próbnej 137 pkt.

W zawodach jednostkowych zajęli czołowe miejsca:

c) w grupie starszych (strzelanie na 50 mtr.) maksimum 100 pkt.:

I m. ph. Wasilewski A. z Czarnej trzynastki Wil. D. H. 84 pkt.

II m. dh. Narkowicz S. z Litewskiej Gromady 2 Wil. D. H. 74 pkt.

d) w grupie młodszych strzelanie na 25 mtr.) maksimum 100 pkt.:

I m. dh. Perłowski A. z Czarnej trzynastki Wil. D. H. 78 pkt.

II m. dh. Oświecimski J. z Czarnej trzynastki Wil. D. H. 71 pkt.

Wyniki wcale niezłe. Jak widać na czoło Chorągwi Wileńskiej wysuwają się strzelcy z Czarnej trzynastki Wileńskiej. Systematyczna praca, prowadzona w drużynach tejże Chorągwi na polu strzelectwa, pozwoli im na wybicie się na czołowe miejsca zawodników Związku Harcerstwa Polskiego.

Komendzie Chorągwi życzymy, aby znalazła się na czele założycieli Wileńskiego Okręgu Strzeleckiego Miejscowych Klubów i Stowarzyszeń Małokalibrowców.

ŁUCZNICTWO NA „JAMBOREE".

Po drugim Narodowym Złocie Harcerskim w Poznaniu, grupa polskich harcerzy, złożona z 450 osób wyjechała na III-ci Wszechświatowy Zlot Skautów, czyli t. zw. „Jamboree".

Srodze się jednak nasi łucznicy rozczarowali, gdyż w kolebce sportu łuczniczego w Anglji, nie mieli sposobności stwierdzić stanu łucznictwa ani organizacji angielskiej, ani też w innych organizacjach skautowych.

Na zawody czy to sportowe czy harcerskie bądź łucznicze miejsca nie było. Kierownictwo zlotu motywowało swoje postanowienie tem, że wszelkie zawody wzbudzają niezdrową konkurencję i zawiść, które nie powinny panować między bratniemi organizacjami skautowemi.

To też o łucznictwie można się było dowiedzieć coś nie coś od innych skautów prywatnie. Łuki i tarcze znaleźć można było tylko gdzieś w końcu obozu, w chwilach wolnych od zajęć obozowych, kiedy strzelanie z łuku traktowano jako rozrywkę. Oczywiście z takiej zabawy trudno było wnosić o poziomie łucznictwa angielskiego, francuskiego, szwajcarskiego, duńskiego, amerykańskiego lub hinduskiego, choć każda z wymienionych wyżej organizacyj skautowych ma w programie swoich prac łucznictwo, a nawet jak u Amerykanów lub Anglików łucznictwo jest dość szeroko potraktowane programowo, są specjalne sprawności skauta - łucznika, który podczas próby na tę sprawność musi wykazać się znajomością władania łukiem, zręcznością np. wypuszczeniem z łuku 6-iu strzał tak, aby wszystkie były w locie, t. zn. strzała szósta musi wylecieć w powietrze nim pierwsza dotknie ziemi, techniką wyrobu łuku i strzał i t. d.

Mieliśmy między innemi możność zaobserwowania w obozie skautów amerykańskich właśnie wyrobu strzał i łuków. Coprawda, to skauci, którzy je wyrabiali nie byli nowicjuszami ze sprawnością, zdobytą przed zlotem, lecz specjalistami w tym zakresie, jako zajmujący się wyrobem sprzętu łuczniczego w drużynach rzemieślniczych. Nadmienić trzeba, że wyroby te nie ustępują co do swej jakości znanemu na całem świecie sprzętowi angielskiemu.

Indjanie amerykańscy (skauci-czerwonoskórzy) zareprezentowali nam swoje łuki i strzały bojowe. U oliwkowych Hindusów oprócz jednego łuku bojowego, widzieliśmy łuki typu angielskiego — „made in England", Ayres London. Francuzi, Szwajcarzy, Holendrzy, Duńczycy i Niemcy mieli łuki wyrobów krajowych o typie zbliżonym do angielskiego. Łuki niemieckie odznaczały się grubą robotą i były mało elastyczne w porównaniu z innemi.

Aczkolwiek polscy harcerze byli przygotowani do zmierzenia swych sił łuczniczych z innymi, nie mieli jednak sposobności ani czasu, żeby móc zorganizować chociażby „prywatne" zawody, albo nawet pokaz strzelania z łuku.

Najprawdopodobniej dopiero na przyszłym „Jamboree", który odbędzie się za 4 lata w programie znajdzie się również łucznictwo. Do tej ewentualności harcerze polscy z całą pewnością będą przygotowani.

Phm. Z.H. P.

ZAWODY ŁUCZNICZE O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W niedzielę, dn. 29 września na torze łucznym Polskiego Związku Łuczników, przy Al. Zielenieckiej, odbyły się II-gie Okręgowe Zawody Łucznicze o Mistrzostwo Warszawy i Okręgu.

Piękna, słoneczna pogoda i sprzyjające warunki atmosferyczne, tak ważne dla sportu łuczniczego (przejrzystość powietrza, jego zupełny spokój na torze otwartym i ciepło) wpłynęły na dobry ogólny wynik.

Program tegorocznych Mistrzostw stolicy uległ nieznacznej zmianie. Kiedy w zeszłym roku program zawodów był podobny do programu Zawodów Narodowych, to teraz zmiany w programie wpłynęły na nową kwalifikację i ustalenie nowych rekordów polskich, poprzednio jeszcze nie ustalonych.

Program był następujący:

Panie: Odległość 15 mtr. i 25 mtr., tarcza 5-cio pierścieniowa o średnicy 80 cm., strzał 12+3 próbne nie oceniane, postawa stojąca, łuk i strzały dowolne. Maksimum osiągalne po 108 pkt. w każdej odległości.

Panowie: Warunki jak wyżej, tylko zwiększone odległości: 20 mtr. i 25 mtr. Poza tem strzelanie na 40 mtr. dla pań i dla panów do tarczy 5-cio pierścieniowej o średnicy 120 cm., trzy strzały próbne nie zaliczane i dwie serje dwunasto strzałowe.

Maksimum osiągalne 216 pkt. Punktacja trafień: 9, 7, 5, 3, 1. Największa ilość osiągalnych punktów w trójboju dla pań i dla panów — 432 pkt.

Ze względu na to, że utworzono nowy trójbój (dla pań 15 mtr., 25 mtr. i 40 m., a dla panów 20 mtr., 30 mtr. i 50 mtr.) a nie strzelano trójboju klasycznego (Panie: 15, 20 i 25 mtr., a Panów: 20, 25 i 30 mtr.) zostały ustalone nowe rekordy polskie w powyższym trójboju.

Zajęcie pierwszego miejsca w trójboju decydowało o zdobyciu tytułu Mistrza Warszawy.

W konkurencji młodzieży ustalone dla juniorek odległość 12 mtr., a dla juniorów 15 mtr.

Mistrzostwo Warszawy, a jednocześnie pierwsze miejsce w trójboju zdobyła p. Janina Kurkowska (Klub Sportowy „Rodziny Wojskowej") — 219 pkt., wicemistrzynią została p. F. Wesołowska (A. Z. S.) bardzo młoda i dobrze zapowiadająca się łuczniczka, osiągając 155 pkt.

Mistrzem Warszawy został p. Mir. Teraszkiewicz (A. Z. S.) — 225 pkt. przed Zb. Kosińskim (A.Z.S.) — 220 pkt.

U panów widać równy poziom. Przegrane zwycięstwo zaledwie 5-ciu punktami nie przynosi zapełnie ujmy bardzo pracowitemu i wiele trenującemu p. Kosińskiemu.

Do zawodów wśród pań nie stawała zeszłoroczna Mistrzyni Warszawy p. Morawska i Świstakówna. Brak było na starcie i całej organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet jak również harcerek.

Wśród panów nie stawał zeszłoroczny wice-mistrz Warszawy, autor niniejszego sprawozdania, i zabrakło na torze tragicznie zmarłego, a rokującego wielkie nadzieje, łucznika ś. p. Z. Basińskiego, który zginął śmiercią tragiczną podczas kąpieli w nurtach Wisły dn. 2 września r. b.

Wśród juniorek zwycięstwo odniosła p. Niewiadomska (Zw. Strzel. Pruszków) 58 punktów, a wśród juniorów zwyciężył p. Pacewicz (Związek Harcer. Pol.) — 62 pkt.

Mistrzostwo w trójboju pań i panów stanowi nowy rekord Polski.

Wyniki szczegółowe:

Młodzież: Juniorki: I m. Niewiadomska — 58 pkt., II m. Bajerowna (Zw. Strzel. Pruszków) — 48 pkt.

Juniorzy: I m. Pacewicz — 62 pkt., II m. Klimaszewski (Zw. Harc. Pol.) — 59 pkt. i Dyga (Z. H. P.) — 49 pkt.

Wyniki juniorek i juniorów zupełnie dobre.

Panie: Odl. 15 mtr.
1) M. Królówna (Sokół) — 87 pkt.
2) J. Kurkowska (Rodz. Wojsk.) — 71 pkt.
3) Ir. Komańska (Rodz. Wojsk.) — 63 pkt.

Na tymże dystansie nastąpiła niespodziewana porażka rekordzistki Polski, p. Angelówny, która wybiła tylko 34 pkt. na 108 możliwych. Rekord, który należy do niej jest bardzo wyśrubowany, bo wynosi 90 punktów.

Odległość 25 mtr.:
1) Z. Angelówna (Zw. Strz. Pruszk.) — 57 pkt.
2) M. Królówna — 51 pkt.
3) J. Kurkowska — 30 pkt.

W tej konkurencji zrewanżowała się p. Angelówna za swoją porażkę na 15 m., osiągając dobry wynik.

Odległość 40 mtr.:
1) J. Kurkowska — 118 pkt. (nowy rekord Polski).
2) F. Wesołowska (A.Z.S.) — 86 pkt. (również lepszy wynik od dotychczasowego rekordu Polski).
3) Ir. Komańska — 63 pkt.

Naogół wyniki pań stoją na dość wysokim poziomie.

Panowie: Odl. 20 mtr.:
1) Zb. Kosiński (A.Z.S.) — 74 pkt.
2) Mir. Teraszkiewicz (A.Z.S.) — 65 p.
3) Zyg. Łotocki (A.Z.S.) — 47 pkt.

Wyniki panów stoją na średnim poziomie. Ciekawy spadek formy zaobserwować można u zeszłorocznego Mistrza Warszawy i rekordzisty Polski, p. Łotockiego.

Odległość 30 mtr.:
1) M. Teraszkiewicz — 60 pkt.
2) Z. Kosiński — 54 pkt.
3) Z. Łotocki — 46 pkt.

Wyniki dość dobre

Odległość 50 mtr:
1) M. Teraszkiewicz — 100 pkt.
2) Z. Kosiński — 92 pkt.
3) Z. Łotocki — 88 pkt.

W tej konkurencji wszyscy trzej pierwsi zawodnicy przekroczyli rekord Polski, ustalony na I-szych Narodowych Zawodach Łuczniczych w r. z., a pierwsi dwaj zbliżyli się do ostatniego rekordu polskiego (102 pkt.).

Ogólny poziom zawodów stał dosyć wysoko, klasa zawodników wyrównała się i niema już tak wielkich różnic między pierwszem miejscem a trzeciem, jak to było w roku zeszłym.

Do zawodów zgłosiło się 20 zawodników z następujących organizacyj: A.Z.S.. Klub Sport. Rodz. Wojsk., Sokół, Gimn. Władysława IV, Związek Strzel. (Pruszków) i Związek Harcerstwa Polskiego.

A JEDNAK ŁUK MOŻE SIĘ PRZYDAĆ.

Przed kilku dniami cała prasa obca i polska podała na swych szpaltach sensacyjne zdarzenie.

Niezwykłem bohaterstwem, odwagą i zręcznością odznaczył się mały pastuszek, pasący stado bydła. Działo się to w Południowej Afryce. Dwunastoletni chłopiec, pasący bydło w pobliżu miejscowości Lorenzo Marques zabił lwicę, strzelając do niej z łuku. Stało się to w następujących okolicznościach. Na pasące się stado napadła samotna, zgłodniała lwica. Chłopiec nie tracąc przytomności strzelił do rzucającego się na stado zwierzęcia z łuku własnego wyrobu, raniąc lwicę w podbrzusze. Podbiegłszy odważnie bliżej, celnym strzałem ranił lwicę śmiertelnie w chwili, gdy ta rzucała się na upatrzoną ofiarę. Po tym celnym strzale lwica padła martwa.



Na torze łucznym w Warszawie.

NOWINY STRZELECKIE

BUDOWA STRZELNICY STOŁECZNEJ.

Przy budowie strzelnicy, na terenie przyszłego stadjonu sportowego w Szczęśliwicach, na ukończeniu są roboty ziemne. Wał główny czołowy będzie miał wysokości 6 mtr. i długości 30 mtr. Jednocześnie przystąpiono do budowy pomieszczenia, w którem będą stanowiska strzeleckie.

Strzelanie będzie mogło się odbywać na odległość 25 m. (pistolety), na 35 mtr. (śrutowe), na 50 mtr. (broń małokalibrowa), na 100, 150 i 200 m. Jednocześnie przystąpiono do budowy rowów na tych odległościach. W najbliższym czasie rozpoczęta będzie budowa osłon.

Oddanie strzelnicy do użytku przewidziane jest na wiosnę.

ZAWODY STRZELECKIE.

Doroczne zawody strzeleckie 30 pułku strzelców kaniowskich o nagrodę wędrowną doradcy finansowego pana Charles Deveya, ufundowaną w roku 1928 z okazji święta pułkowego, przyniosły następujące wyniki: Odległość 300 mtr. Zwyciężył Krzysiak — 145 p. Zwycięsca otrzymał nagrodę p. Deveya, t. j. roczny procent od papierów procentowych złożonych na ten cel przez p. Doradcę w Banku Polskim.

CZESI PRZYGOTOWUJĄ JUŻ MIĘDZYNARODOWE ZAWODY.

Z kalendarza strzeleckiego, ustalonego w tym roku na Międzynarodowym Zjeździe, wypada, że Czesi mają zorganizować u siebie Międzynarodowe Zawody w roku 1933. Dowiadujemy się, że przygotowania do tych zawodów już się rozpoczęły. W najbliższym czasie wszyscy posłowie, senatorowie i ministrowie otrzymać mają krótkie memorandum, omawiające wszelkie potrzeby czeskosłowackiego sportu strzeleckiego na 1933 r., a zwłaszcza konieczność wybudowania specjalnej strzelnicy o powierzchni 200 × 300 mtr. Zainteresowany został Ogólno-sportowy Wydział, jako instytucja obejmująca wszystkie gałęzie sportu czesko-słowackiego. Delegaci tego Wydziału mają rozpocząć żywą akcję, ażeby strzelcy zagraniczni, poraz pierwszy startujący w Czecho-Słowacji, wynieśli jaknajlepsze wrażenia.

W Czesko-słowackim Związku Strzeleckim odbywają się zebrania Zarządu Głównego, Rady Naczelników i Wydziału Technicznego, ustalające zasadnicze wytyczne Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich w Czecho-Słowacji w 1933 r.

Z PRAC P. Z. B. M.

Dnia 21 października b. r. Zarząd Polskiego Związku Broni Małokalibrowej rozesłał okólnik w sprawie treningu do międzynarodowych zawodów w roku 1930 oraz Narodowych Zawodów Strzeleckich. Okólnik ten w streszczeniu podajemy poniżej.

A. TRENING DO ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Zasady treningu tego wyobrażamy sobie następująco: do czasu ogłoszenia zmian w programie strzelań małokalibrowych bądź przez Sekcję Małokalibrową wybraną w tym roku na Międzynarodowym Zjeździe Strzeleckim bądź przez Belgijski Komitet Zawodów, obowiązywać nas będzie program tegoroczny rozegrany w Sztokholmie.

Na tej podstawie prosimy rozpocząć już dzisiaj stosowne strzelania i starać się za ich pomocą zgrupować najlepszych strzelców małokalibrowych w czasie okresu zimowego i wczesnej wiosny. W kwietniu r. p. P. Z. B. M. projektuje zorganizowanie I-szej eliminacji zawodników drogą korespondencyjną, a mianowicie przez zorganizowanie zawodów strzeleckich w poszczególnych okręgach. W rezultacie tej eliminacji zostanie wybrana grupa 50—60 zawodników, dla których odbędą się dwie następne eliminacje. W maju projektowana jest eliminacja drogą urządzenia zawodów w kilku okręgach Zw. Broni Małokalibrowej np. w Krakowie dla grupy okręgów południowych. Z tej drugiej eliminacji wyjdzie grupa 15—20 zawodników, która stanowić będzie grupę treningową P. Z. B. M-u Dla grupy tej, po wspólnych ćwiczeniach, urządzona będzie w czerwcu p. r. ostatnia eliminacja 7-iu zawodników jako zespołu reprezentacyjnego. Termin powyższej eliminacji uzależniony jest oczywiście od daty Międzynarodowych Zawodowych w Belgji, pragnieniem P.Z.B.M. jest ukończenie treningu małokalibrowego przynajmniej na trzy tygodnie przed zawodami.

Mniej więcej zbliżone zasady zastosowane będą przy eliminacji zespołu pistoletowego. Różnice dotyczyć będą liczebności kandydatów do grupy treningowej i odrębności broni.

B. SPRAWA NAJBLIŻSZYCH NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH.

Ze swej strony P. Z. B. M. przygotował już program IV. Narodowych Zawodów Małokalibrowych i w najbliższym czasie poda go do wiadomości publicznej, pragnąc dać możność poczynienia należytych przygotowań polskim klubom i sekcjom strzeleckim.

Wytyczne programu strzelań małokalibrowych o mistrzostwo Polski są następujące: 1. Program obejmuje przedewszystkiem te rozgrywki, które dotyczą już ustanowionych nagród wędrownych. W dziale tym nie wprowadzono żadnych zmian. 2. We wszystkich strzelaniach przewidziano strzelanie 2-ch klas: A. i B. 3. Juniorzy i panie mają odrębne strzelania. Podkreślić jednak trzeba, że uczestnictwo pań w ogólnych konkurencjach niema żadnych zastrzeżeń. Ustanowienie oddzielnej konkurencji daje możność uzyskania odrębnej klasyfikacji. 4. Program zawiera pozatem szereg inowacyj, spowodowanych rozwojem technicznym strzelania lub troską o jego powszechne i prawidłowe traktowanie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kpt. Ksaw. Piotr. Zgadzamy się, że należy z tego rodzaju „niechlujnemi" sprawozdaniami walczyć. Istotnie żadnego pożytku ogłaszanie ich w prasie nikomu nie przynosi. Chyba, że chodzi o wymienianie nazwisk zwycięsców i nagród. Korzystamy z odpowiedzi Panu Kapitanowi, aby raz jeszcze zwrócić się do wszystkich ludzi „dobrej woli", żeby w każdem sprawozdaniu strzeleckiem uwidaczniali: 1) jaki charakter miały odbyte zawody, 2) na jakie odległości strzelano, 3) jakiej broni używano, 4) ile było konkurencyj, 5) ile było seryj strzelań, 6) kto zwyciężył, 7) iloma punktami i 8) jakie były warunki atmosferyczne

PRENUMERATA: rocznie zł. 9.00, półrocznie zł. 4.50, numer pojedyńczy 80 groszy Konto czekowe P. K. O. 13.460.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście 800 zł., cała strona 560 zł., 1/2 str. 300 zł., 1/3 str. 200 zł., 1/4 str. 160 zł. 1/8 str. 90 zł., 1/16 str. 50 zł.

Sekretarz Redakcji: Kpt. CZESŁAW ŻELAZNY.

Sekretarjat Redakcji: ul. Targowa 38. m. 10. Tel. 215-31.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Długa 50. WYDAWCA: „KADRA" Spółka Wydawniczo-Drukarska

Odbito w Drukarni „Kadra", Długa 50.

„Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska, ul. Długa 50.